Horror na naszych ulicach

strony 6 i 10

500 pabianiczan zarabia przy kręceniu filmu

strona 8

Życie Pabianic

rok XXV, nr 12372
ISSN 1733-6643

14 września 2021 r. numer 37

3,00 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

redaktor prowadzący: Magdalena Kosińska

KTO ZAMORDOWAŁ CYGAŃSKĄ RODZINĘ?

Kolejna zagadka kryminalna

strony 12-13

eprasa.pl 4ae1561b1d

Felieton: Z drugiej strony

„Głupcom należałoby wymyślić trudniejszy sposób rozmnażania” – słusznie postulował łódzki pisarz Tadeusz Gicgier (1927–2005). Musieliśmy zlekceważyć tę przestrogę, bo dziś mamy powszechny wysyp głupców. Wystarczy nastawić ucho przy telewizorze albo zerknąć w internet. Jeden głupiec wypisuje Polskę z Unii Europejskiej, nie pytając mądrzejszych – czyli circa 38 milionów rodaków. Drugi cymbał ogłasza okupację Polski przez armię urzędników Brukseli, nawołując do czynnego oporu, zapewne w partyzantce. Kolejny imbecyl chce posłać do Brukseli zmechanizowany batalion Wojska Polskiego, by pokazał, kto rządzi w Europie.

Im bardziej ciasno w głowie, tym przestronniej w gębie. Gorzej, że coraz więcej głupców wygaduje piramidalne głupoty, piastując ministerialne stanowiska. W normalnym państwie takie intelektualne zera długo musiałyby się starać o robotę na osiedlowym parkingu, a u nas rach–ciach i już zasiadają w rządowym fotelu. Wystarczy wpłacić parę złotych na fundusz wyborczy jedynie słusznej organizacji i popierać każde mlaśnięcie Prezesa. Jak prokurator ze Świdnicy, nim bez majtek wybrał się po piwo do spożywczaka.

Déjà vu

Dziejowych analogii jest więcej. Gdy słyszę współczesnych głupców, mam wrażenie, że gdzieś już te idiotyzmy obiły mi się o uszy. Że znam te gęby ze starych kronik filmowych. Że oto mam déjŕ vu. Wiem! Starsi Polacy przerabiali to już za rządów Gomułki, dziadersa po trzech klasach podstawówki. Wtedy głupcy mieli papiery słuchaczy akademii pierwszomajowych, a dziś – instytutu paznokcia i perukarstwa. Każde otwarcie gęby głupca to smród na całą Polskę. I wstyd.

A skoro to już było, łatwo przewidzieć, co głupiego wkrótce usłyszymy. Idę o zakład, że współcześni głupcy szybciutko odgrzeją głupoty gomułkowskich głupców, traktując nas mniej więcej takim przekazem:

„Nasze kury polskie, idąc za przykładem bohaterskich kur węgierskich, zniosły w bieżącym roku o 3,6 jaj więcej od kur ze zgniłej Unii”.

***

„Z powodu brukselskiej okupacji cierpi wieś polska. Dopłaty dla naszych rolników za niezłomne leżenie ziemi odłogiem ledwie wystarczają na kupno Porsche Cayenne w wersji podstawowej. Mimo to polski rolnik, który w swych dumnych dziejach zawsze żywił i bronił, dziś na przekór Brukseli hoduje trzodę chlewną. Dzięki temu w przyszłym roku na każdego obywatela RP będzie przypadało pół świni. A komu się nie spodoba, ten dostanie także po ryju”.

***

Nie jest prawdą, jakoby kler brał z państwowej kasy pieniądze na pensje, emerytury, stypendia dla synów i córek wikarych, dopłaty do zakupu elektrycznych aut proboszczów i tysiące hektarów ziemi. Prawdą jest natomiast, że w zamian za to otrzymujemy z parafii 30 tysięcy katechetów, na państwowy wikt, rachunki za budowy i remonty plebanii, 45 tysięcy luksusowych aut osobowych, do napraw i zatankowania, oraz kilkaset sądowych procesów o pedofilię, do umorzenia w pierwszej instancji”.

***

„Za rządów Tuska i łże–elit Polska stała nad przepaścią. Obecnie zaś, dzięki światłym rządom Zjednoczonej Prawicy, daliśmy duży krok naprzód”.

Redaktor

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
14 września	15 września	16 września	17 września	18 września	19 września	20 września
Bernarda Cypriana	Nikodema Albina	Edyty Kornela	Justyny Franciszka	Ireny Stanisława	Konstancji Januarego	Filipiny Faustyny

MOTTO TYGODNIA:

„Jedynym sposobem zachowania zdrowia jest jedzenie tego, czego nie lubisz, picie tego, czego nie chcesz, i robienie tego, na co nie masz ochoty”

Mark Twain

Wioska żeglarska na Lewitynie

W niedzielę (19 września) młodzi adepci żeglarstwa będą pływać na optimistach. To małe łódki z jednym żaglem.

Regaty w klasie Optimist skierowane są do dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 18 lat. Mogą wziąć w nich udział również początkujący młodzi żeglarze. Zdaniem organizatorów brak doświadczenia nie ma tutaj znaczenia.

– Liczą się chęci i dobra zabawa. Każde dziecko sobie poradzi. Nawet to, które z żeglarstwem jeszcze nie miało do czynienia – zapewniają organizatorzy.

Regaty odbędą się w kolejną niedzielę, czyli 19 września na Lewitynie. Start o godz. 10.00.

Biuro regat będzie otwarte od 8.45 do 9.30 (w dzień regat). Tam będą przyjmowane zapisy.

Udział w regatach jest bezpłatny. Sprzęt wodny oraz ratunkowy jest zapewniony przez organizatorów.

Dla zwycięzców przewidziano atrakcyjne nagrody. Puchar ufundował **Grzegorz Mackiewicz**, prezydent Pabianic, który jest patronem imprezy. Dla wszystkich, którzy przyjdą, będzie kiełbasa na ciepło.

Regaty będą zorganizowane już po raz dziewiętnasty. Organizatorem zawodów jest Pabianicki Klub Sportów Wodnych. Współorganizatorem jest Retmanat Drużyn Wodnych ZHP Pabianice. (kate)

Koronawirus wciąż groźny

Tygodniowy raport: w powiecie pabianickim odnotowano 6 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. Dla jednej osoby powikłania „pocovidowe” okazały się śmiertelne.

Zachorowania na koronawirusa na naszym terenie odnotowano w środę (8 września) – 1 osoba, czwartek (9 września) – 2, piątek (10 września) – 2, w niedzielę (12 września) – 1, poniedziałek (13 września) – 3.

Ministerstwo Zdrowia monituje, że w ostatnim tygodniu z powodu Covid–19 i chorób współistniejących zmarła 1 osoba z powiatu pabianickiego.

Cały czas wykonywane są testy na Covid–19. Dziennie testowanych jest od kilkudziesięciu do ok. 200 mieszkańców Pabianic i powiatu. W ciągu ostatniego tygodnia wykonano 731 testów w kierunku Covid–19. W poniedziałek kwarantanną objętych było 165 mieszkańców powiatu pabianickiego.(kate)

eprasa.pl 4ae1561b1d

Autobusem po omacku

„W którą ulicę mam skręcić? Gdzie jest przystanek?” – pytają kierowcy zastępczych autobusów „Z41”, kursujących ulicami Pabianic. Ich przewodnikami po rozkopanym mieście są… pasażerowie.

„Wie ktoś, jak dojechać na ulicę Partyzantów?” – kierowca odwraca głowę w stronę pasażerów „Z41”. Autobusem jedzie piętnaście osób. „Nie ulicę Partyzantów, a Partyzancką” – odpowiada pasażer w średnim wieku. „Niech pan jedzie prosto, a na światłach w prawo”. To scenka, jakich ostatnio wiele w autobusach, które zamiast tramwajów kursują na trasie Łódź–Pabianice–Łódź. Powód? Niektórzy kierowcy „Z41” nie znają naszego miasta. Błądzą po nim, denerwują się, mylą trasę. Nie mają ani planu Pabianic, ani choćby szkicu trasy przez miasto, ani nawigacji GPS. Zatrudniła ich i przysłała do Pabianic firma z… Lublina.

W zeszły wtorek około godziny 13.00 za sterem zastępczego „Z41” siedział kierowca, który z rozbrajającą szczerością oświadczył: „Pierwszy raz będę jechał ulicami Pabianic”. Następnie co kilkaset metrów pytał pasażerów, w którą ulicę ma skręcić i gdzie jest kolejny przystanek. „W nieznane” wysłał go dyspozytor z Łodzi, gdy jeden z autobusów marki Solaris Urbino znów zepsuł się w trasie.

„Brawa dla tego kierowcy. Za odwagę” – pochwalił pasażer z fotela koło drzwi. „A przełożonemu tego pana, który puścił go w ciemno na nieznaną trasę, na dodatek przez rozkopane miasto, należy się co najmniej nagana”.

rys. Katarzyna Hans–Zalepa

W minionych dniach kierowców autobusów „Z41” jeżdżących „po omacku” było więcej. Najgorzej szło pani kierowcy, która nie miała pojęcia, jak z Pabianic wyjechać na drogę do Łodzi. Trasę wskazywało jej dwoje pasażerów – rodowitych pabianiczan. Rozkojarzona pani kierowca nie gwarantowała bezpiecznej jazdy.

Zastępczą linię „Z41” obsługują autobusy i kierowcy firmy BP Tour z Lublina. To przedsiębiorstwo wielobranżowe, mające oddział m.in. w Łodzi. Do wożenia pasażerów na trasie Łódź–Pabianice–Łódź wynajęło je Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne z Łodzi.

„BP Tour jest naszym podwykonawcą” – informuje **Agnieszka Magnuszewska**, rzeczniczka MPK. „Do tej pory nie mieliśmy zgłoszeń, że kierowcy BP Tour nie znają trasy. Oczywiście zwrócimy uwagę naszemu podwykonawcy na szkolenie jego kierowców”.

Lubelska firma obsługuje też trasy z Łodzi do Konstantynowa, Lutomierska i Ozorkowa. Wciąż poszukuje kierowców. Kusi ich pensjami od 3.500 do 5.000 zł miesięcznie, obiecuje „atrakcyjne premie za solidną pracę”, możliwość zakwaterowania i pracę w klimatyzowanych autobusach Solaris Urbino z automatyczną skrzynią biegów. Chętnych jest niewielu – przeważnie przyjezdnych. To ci, którzy nie znają Pabianic, nigdy nie jeździli ulicami naszego miasta i muszą pytać pasażerów.

Kierownictwu firmy BP Tour zadaliśmy pytanie, dlaczego jej kierowcy nie są należycie przygotowani do wożenia pasażerów po Pabianicach. Odpowiedzi nie dostaliśmy. (team)

Można się zapisać na uniwersytet

Nie trzeba mieć matury, wystarczy chęć szczera uczestniczenia w zajęciach.

Pabianicki Uniwersytet Trzeciego Wieku przyjmuje zapisy słuchaczy na rok akademicki 2021/2022. Zapisać można się będzie w dniach 20–24 września w godz. 10.00–13.00 w holu Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Kościuszki 13.

Opłata dla nowych słuchaczy wynosi 100 złotych. Potrzebne będzie też zdjęcie (do legitymacji studenckiej).

– Dla osób, które były zapisane na rok 2020/2021, nie będzie opłaty – tłumaczy **Ewa Filarska–Wadowska**, prezes UTW. – Zostaną wpisane na listę uczestników na bieżący rok i dostaną stempel w identyfikatorze.

Dla osób, które wniosły opłatę na rok 2019/2020, odpłatność wynosi 50 zł.

– Mam nadzieję, że tym razem nic nie zakłóci pracy uniwersytetu i będziemy mogli spotykać się jak dawniej – dodaje prezeska. – Bardzo proszę o dbanie o siebie i innych.

reklama

eprasa.pl 4ae1561b1d

Odkryto nieznany obraz Bolesława Nawrockiego

Przez 40 lat na ścianie mieszkania pabianiczanki wisiał obraz przedstawiający nagą dziewczynę z muszlą przy uchu.

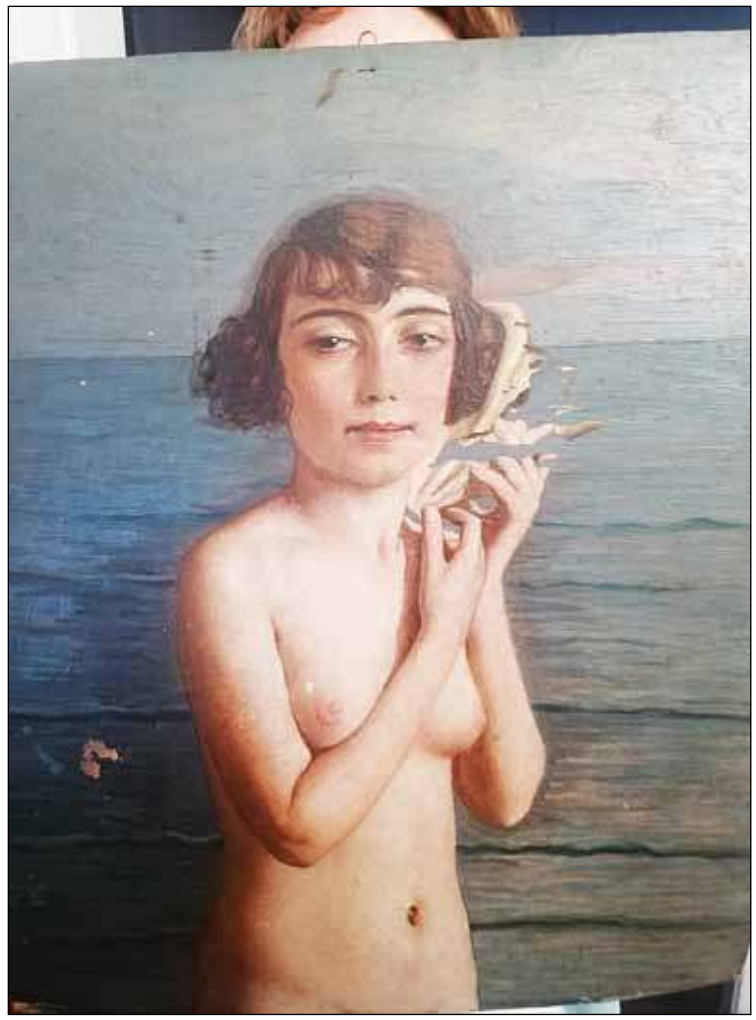

Teraz okazało się, że to dzieło genialnego pabianickiego malarza Bolesława Nawrockiego. Dziewczyna z muszlą namalowana jest farbą olejną na jednym cienkim kawałku deski o wymiarach 40 x 40 cm.

– Wisiał przez lata w mieszkaniu mojej cioci. Po jej śmierci trafił do mnie – opowiada pabianiczanka (prosi o zachowanie anonimowości).

Obraz nie był odnawiany od lat, ma już lekkie ubytki – odpryski farby, ale właścicielka zastanawia się nad jego renowacją.

– Bo może stracić na uroku – tłumaczy. – Barwy mogą okazać się zbyt ostre.

Co na to fachowiec?

– Bardzo ładny obraz. Po oczyszczeniu będzie bardziej świetlisty. Zmieni się najbardziej partia nieba. Trudno powiedzieć, czy warto oczyszczać – zastanawia się **Monika Bystrońska–Kunat**, konserwatorka obrazów z Łodzi.

Skąd informacja, że to obraz pabianiczanina Bolesława Nawrockiego, genialnego portrecisty?

– Na odwrocie jest karteczka z opisem – opowiada właścicielka. – Podano tytuł, nazwisko autora, i cenę – 480 złotych. Jest też jakiś numer.

Właścicielka obrazu o opinię co do autentyczności dzieła zwróciła się do specjalistów z pabianickiego muzeum.

– Potwierdzamy, że obraz jest autentycznie namalowany przez Bolesława Nawrockiego. Kontaktowaliśmy się z wnuczką artysty, która potwierdza autentyczność dzieła. Nosi bowiem ono wszystkie znamiona charakterystyczne dla pędzla Nawrockiego – odpisała **Beata Borycka** z muzeum.

– Cieszę się, że mam obraz tak znanego malarza – mówi pabianiczanka. – Chociaż podobał mi się i tak. Nazwisko Nawrocki dodało mu splendoru i wartości.

Co ma zamiar zrobić z obrazem?

– Jeszcze nie wiem – mówi. – Niech wisi i nabiera wartości.

Bolesław Nawrocki (ur. 8.06.1877 Łódź – zm. 5.07.1946 Pabianice). Syn pabianickiego przedsiębiorcy – właściciela cegielni na Młodzieniaszku. Uczęszczał do szkoły elementarnej przy Starym Rynku w Pabianicach, szkołę średnią ukończył w Warszawie. Uczył się w pracowni Wojciecha Gersona. W 1895 r. studiował w Akademii Monachijskiej u J.C. Hertericha, był uczniem Leona Wyczółkowskiego w krakowskiej akademii. Od 1898 r. przebywał w Paryżu – Academie Julian, Academie Colarossi, Academie Vitti. Największe sukcesy odnosił w latach 1903–1907 podczas pobytu we Francji i Włoszech. W 1904 r. obraz „U progu życia" nagrodzono złotym medalem na wystawie w Bordeaux, w tym też roku malarz został Kawalerem Orderu Korony Włoskiej. W 1907 r. jego „Rozpacz" otrzymała główną nagrodę w konkursie paryskim. Lata 1907–1908 spędził w Pabianicach. W 1908 r. uczył malarstwa w Szkole Sztuk Pięknych w Łodzi, a w 1909 r. otworzył własną szkołę. Od 1915 do 1916 przebywał w Rosji, malując m.in. portrety carskich dygnitarzy i generałów. Po pierwszej wojnie światowej wrócił do Pabianic. W 1921 r. ożenił się z Janiną Marcelą Neuding. W 1924 roku urodził mu się syn Bolesław Jan – przyszły prawnik, muzyk, muzykolog, kolekcjoner i filantrop. W latach 1930–1938 artysta w rodzinnym domu przy ul. Piotra Skargi 78 prowadził pracownię malarstwa i rysunku. Wystawiał w Paryżu, Rzymie, w warszawskiej Zachęcie, w Poznaniu, Krakowie, Gdyni oraz w Łodzi w 1929 i 1930, a także w Pabianicach – 1930, 1933 i 1939.

Na początku drugiej wojny światowej był więziony w sali Domu Ludowego (obecnie MOK) i w obozie na Radogoszczu w Łodzi. Wyszedł na wolność dzięki interwencji rządu włoskiego. Artysta zmarł w 1946 r. i spoczął na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Kolekcja ocalonych prac Bolesława Nawrockiego – oleje, pastele, akwarele, rysunki, płaskorzeźby w metalu oraz utwory literackie – jest pod opieką syna. W 1948 roku jedna z pabianickich ulic otrzymała imię Bolesława Nawrockiego.

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym
95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59
Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni
tel: 607 031 100
Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00
tel. (42) 215-12-60
www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS
U nas zapłacisz kartą

ODESZLI

HALINA DI GIUSTO
1 września. Miała 89 lat

WOJCIECH TADEUSZ KĘSKIEWICZ
4 września. Miał 88 lat

DANIEL MICEWICZ
5 września. Miał 28 lat

CZESŁAW JANKIEWICZ
5 września. Miał 88 lat

HALINA PŁOCKA
z domu MYŚLIŃSKA
6 września. Miała 83 lata

STANISŁAW JAKÓBCZAK
7 września. Miał 81 lat

GENOWEFA HELBIK
7 września. Miała 84 lata

STANISŁAW KOŁACZ
7 września. Miał 74 lata

MICHAŁ TEWS
8 września. Miał 42 lata

GRZEGORZ WOJDALA
8 września. Miał 66 lat
Pogrzeb 14 września
na cmentarzu komunalnym

STANISŁAWA STASIAK
z domu DULIAS
8 września. Miała 94 lata
Pogrzeb 15 września
na cmentarzu katolickim

MAREK MICHALSKI
9 września. Miał 82 lata
Pogrzeb 15 września
na cmentarzu ewangelickim

JAN SENENKO
10 września. Miał 73 lata
Pogrzeb 14 września
na cmentarzu komunalnym

KAZIMIERZ KACPRZYK
10 września. Miał 62 lata
Pogrzeb 15 września
na cmentarzu komunalnym

ALEKSANDRA KALISIAK
z domu KOWALSKA
10 września. Miała 89 lat
Pogrzeb 15 września
na cmentarzu katolickim

KRYSTYNA KURKIEWICZ
z domu KIERZEK
12 września. Miała 94 lata
Pogrzeb 16 września w Warszawie

eprasa.pl 4ae1561b1d

Dzieciaki „na gigancie”

Sebastian (lat 13) i Piotrek (lat 11) uciekli z domu dziecka w Porszewicach. Szukali ich policjanci i wychowawcy.

Sebastian uczy się w ośrodku szkolno–wychowawczym w Łasku. Mieszka też tam, w internacie. Do placówki w Porszewicach chłopak przyjeżdża na weekendy. W ubiegły piątek także przyjechał do Porszewic. W niedzielę około godz. 20.00 13–latek zniknął z placówki. Razem z nim z ośrodka „dał nogę” jego 11–letni kolega Piotrek.

– Od razu wszczęliśmy alarm, powiadomiliśmy policję i sami też zaczęliśmy szukać chłopców – mówi **Arkadiusz Janicz**, dyrektor placówki. – Sebastian to typ „łobuziaka”, ale ostatnio nie możemy narzekać na jego zachowanie.

Wychowawcy jeszcze w niedzielę wieczorem pojechali do Pabianic, do domu jednego z chłopców.

– Nie było go w domu, ani jego kolegi. Sprawdziliśmy – ujawnia dyrektor.

Policja udostępniła na swojej stronie internetowej wizerunek i komunikat o zaginionych nieletnich. Poszukiwania na szczęście nie trwały długo. Chłopcy znaleźli się w poniedziałek około godz. 14.00.

– Z dobrą wiadomością zadzwonili policjanci – mówi dyrektor Janicz. – Chłopcy byli w Porcie Łódź.

Jak ich znaleziono?

Policjanci sprawdzili, gdzie loguje się sygnał telefonu komórkowego jednego z chłopców.

Jak się dowiedziało ***Życie Pabianic,*** noc z niedzieli na poniedziałek chłopcy spędzili w mieszkaniu ojca jednego z nich, w Pabianicach. Mężczyzna tydzień wcześniej był z wizytą u syna w ośrodku. Chciał go zabrać na weekend do swojego domu, ale dyrektor placówki odmówił, bo nie ma na to zgody sądu.(g)

75 rowerzystów wzięło udział w rajdzie

Uczestnicy byli podzieleni na 15–osobowe grupy, które jechały w odstępach około 200 metrów. Każda grupa miała przewodnika.

Najmłodszy uczestnik miał 4 lata. Nie jechał na swoim rowerze, a razem z rodzicem.

Po pokonaniu 10 kilometrów na terenie ZWiK–u na uczestników czekał gorący poczęstunek. Zorganizowano piknik. Atrakcje przygotowali m.in. Pabiks i MUKS Włókniarz. Można było poćwiczyć na torze przeszkód czy pokopać piłkę. Piknik odwiedzili: Miss Polski 2021 i Mister Ziemi Łódzkiej.

– Rajd przebiegał bezpiecznie. Najważniejsze, że uczestnicy są zadowoleni. Do tego mieliśmy piękną pogodę – mówi **Krzysztof Rąkowski** ze ZWiK–u.

Rowerowy Rajd Ekologiczny „Na dwóch kółkach do Dużej Wody” zorganizował Zakład Wodociągów i Kanalizacji. Rajd wspomogli biegacze z grupy „O co biega”, strażnicy miejscy, policjanci i medycy z Pabianickiego Centrum Medycznego.

Organizatorzy zapraszają na kolejne wydarzenia. Jeśli sytuacja epidemiczna pozwoli, to wiosną odbędą się „dni wody”. (kate)

foto: Agata Grzech

reklama

43 DNI PABIANIC

Prezydent Miasta Pabianic Grzegorz Mackiewicz oraz Dyrektor MOK im. Zbigniewa Herberta w Pabianicach Maria Wrzos-Meus składają Partnerom, Sponsorom i Patronom Medialnym serdeczne podziękowania za pomoc i zaangażowanie przy organizacji 43 Dni Pabianic

tkalnia centrum Pabianic
A&A HOLDING
ZWiK
dekorex RUSZTOWANIA
SANTEX
STRAŻ MIEJSKA
JUMI
delfi
Czarodziejska Kłademka
PAN BAKŁAŻAN
ORYGINALNY SOK
PROSPER
Towarzystwo Miłośników Dziejów Pabianic
Bar AGAMA
POLICJA
MachBikes
MUZEUM MIASTA PABIANIC
MOVIES PICTURES STUDIO
radio eska
ProMOK
EPA info
NOWE ŻYCIE PABIANIC
zyciepabianic.pl

eprasa.pl 4ae1561b1d

Było cicho i spokojnie, aż zaczęły się roboty drogowe

Trwa remont drogi wojewódzkiej, biegnącej przez Bychlew i Jadwinin. Ruch samochodowy na Bełchatów puszczono objazdem przez Pawlikowice. Mieszkańcy przeżywają horror

Ludzie z Bychlewa, Jadwinina i Pawlikowic zapraszają do siebie władze powiatu i gminy, które dały zgodę na zamknięcie drogi krajowej 485 i skierowanie ruchu przez ich miejscowości.

„Prawie cały ruch z tej drogi przeniósł się na naszą ulicę i drogę przez Pawlikowice. Droga, która została niedawno wyremontowana, zostanie w ciągu 2 miesięcy zniszczona przez ciężkie samochody", uważają. Boją się też o dzieci: „Jak mają bezpiecznie dotrzeć pieszo lub rowerem do szkoły w Bychlewie, bo przecież tu nie ma chodnika". Pytają, dlaczego nie można było zrobić ruchu wahadłowego, jak np. przy remoncie ul. Jutrzkowickiej. Mieszkańcy skarżą się na internetowym forum Spotted: Pabianice:

Anna Starzyńska–Kloze proponuje, aby władza zobaczyła, jak wygląda szlakówka w Jadwininie przy posesjach nr 18. Dziwi się, że przy budowie Amazona można było zrobić mijankę i autobus jeździł normalnie. A teraz to niemożliwe? Strach wyjechać z własnej posesji.

Cyprian Kornacki boi się, że za chwilę nie będzie drogi. Dodatkowo na ul. Arkuszyńskiego w Bychlewie, gdzie są progi zwalniające, wielu „baranów" jeździ po ścieżce rowerowej, by je ominąć. Wkrótce i ścieżki nie będzie.

Kasia Gabara zauważa, że podobnie wzmożony ruch jest w Rydzynach, gdzie kierowcy z Bełchatowa urządzają sobie wyścigi.

Joanna Świtała dodaje, że auta ciężarowe poobrywały tak pobocza, że strach się tedy poruszać, a niestety nie ma tu chodnika.

Małgorzata Prosnak uważa, że w Pawlikowicach zrobiła się autostrada: ruch, hałas, droga poniszczona, nawet tiry jeżdżą. „Dziś ciężarówka w rowie stała, bo się koło kapliczki nie zmieściła".

Magdalena Werstak, radna gminna sołectwa Pawlikowice interweniowała w tej sprawie w gminie i w Starostwie. Uznała argumenty inwestora. Mieszkańcy muszą uzbroić się w cierpliwość i mieć nadzieję, że inwestor zakończy robotę w terminie – do końca roku.

Cyprian Kornacki uważa, że warto napisać do Urzędu Gminy, by jakaś „mądra głowa" wypowiedziała się w tym temacie.

***Życie Pabianic* poprosiło o rozmowę Marcina Wieczorka, wójta gminy Pabianice.**

Czyja to droga i kto prowadzi na niej roboty?

– Droga nr 485 jest drogą wojewódzką. Inwestycję prowadzi na niej Wojewódzki Zarząd Dróg.

Czy gmina miała jakiś wpływ na organizację ruchu?

– Gmina wydała tylko opinię na temat proponowanej organizacji ruchu drogowego. Była pozytywna z pewnymi zastrzeżeniami.

Jakimi?

– Dotyczyły pozwolenia na ruch na objazdach pojazdów do 3,5 tony (samochody osobowe) i komunikacji autobusowej. MZK wozi też naszych mieszkańców.

Jeżdżą tamtędy też inne autobusy...

– Starostwo rozszerzyło zgodę na autobusy jeżdżące do Bełchatowa.

Nową jeżdżą też ciężarówki i tiry...

– Łamią przepisy, bo obowiązuje zakaz. Zwróciłem się do komendanta pabianickiej policji o częstsze patrole ruchu drogowego.

Nie można było wprowadzić wahadła?

– Na spotkaniu z inwestorem padło takie pytanie. Usłyszeliśmy, że taka organizacja ruchu nie jest możliwa ze względów technicznych (podmokły teren), a poza tym inwestycję trzeba szybko zakończyć. Wahadło to rozciągnięcie jej w czasie.

Jak szybko?

– Inwestor do 31 grudnia tego roku musi zakończyć robotę i rozliczyć się.

Co zrobi?

– Inwestycja jest ogromna. Ścieżka rowerowa to jej najmniejszy element. Droga będzie szersza. Po jednej stronie będzie chodnik, a po drugiej ścieżka dla rowerów. Na 400 metrach drogi będzie położona kanalizacja deszczowa. Na całej długości jezdnia będzie miała nową podbudowę, powstaną zatoczki autobusowe, będzie oświetlenie. Zostanie przebudowane skrzyżowanie w Jadwininie.

A co z rozjeżdżonymi ulicą Nową i drogą w Rydzynach?

– Inwestor ma przywrócić ich stan do tego sprzed inwestycji. Wiem, że zrobił dokumentację fotograficzną przed rozpoczęciem budowy.

Grażyna Grabowska

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Katarzyna Giedrojć**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **Drukarnia Polskapresse sp. z o.o. w Łodzi**.

eprasa.pl 4ae1561b1d

ul. Jutrzkowicka

Żeby odbudować, trzeba zburzyć

Pożar, który pod koniec czerwca zniszczył budynek „Budmaxu", był na tyle dotkliwy dla stropów, że trzeba było wyburzyć frontową ścianę. Mimo to sprzedaż przy ul. Jutrzkowickiej trwa. Zakupy można zrobić w namiotach i kontenerach na dziedzińcu firmy.

ul. Piotra Skargi

Po dodatek do telefonu

Na rogu budynku mieści się niewielki sklep z akcesoriami do telefonów komórkowych. To Caseit.pl ma tu swój sklep stacjonarny. W ofercie znajdziemy m.in. etui na telefony, szkła hartowane, uchwyty samochodowe, torby do laptopów.

Płacić za zakupy można tu gotówką i kartą.

ul. Zamkowa

Kwiaciarnia się przeniosła

Szukacie kwiaciarni z Zamkowej? Tu został tylko pusty lokal (do wynajęcia). Na szczęście kwiaciarnia nie zamknęła się, a jedynie przeprowadziła. Teraz Studio mieści się przy ul. Łaskiej 38J. To w budynku naprzeciwko Lidla.

ul. 20 Stycznia

Coś na upominek

W „Rogatce" otworzył się nowy sklep – Upominkowo. Kupić można tu istne „mydło i powidło". W asortymencie znajdują się m.in. torebki, doniczki, sztuczne kwiaty, ale i dewocjonalia. Tych ostatnich jest tu całkiem sporo, więc jest w czym wybierać.

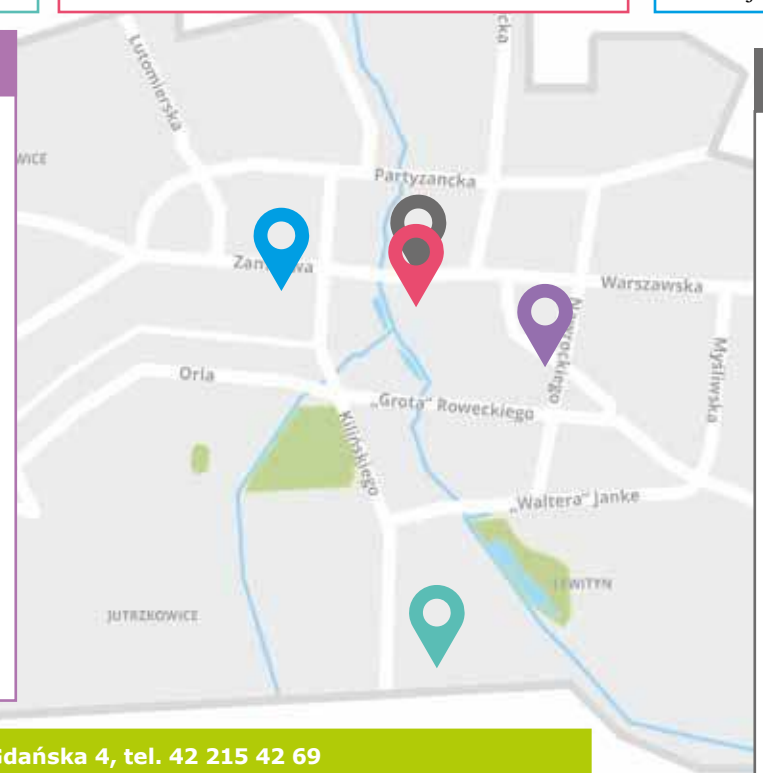

ul. Stary Rynek

Parkujemy na rynku

Plac na Starym Rynku zmienił się w parking. Parkują tu głównie mieszkańcy ulic, którzy zostali pozbawieni możliwości zostawiania aut pod swoimi domami ze względu na kręcenie filmu w uliczkach Starego Miasta. Po 16 września ekipa filmowa się wyniesie, ale parking na rynku nadal będzie dostępny. Te miejsca będą potrzebne w czasie remontu tramwajowego ul. Warszawskiej, który niebawem rozpocznie się i na tym odcinku.

KINO TOMI ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69
www.kino-tomi.pl

14.09 **Psi Patrol. Film** (dubbing) 11.30, 15.30, 17.15 • **Lassie, wróć!** (dubbing) 13.30 • **Small world** (PL) 13.30, 20.45 • **Czarny Młyn** (PL) 15.45 • **After. Ocal mnie** (napisy) 17.45, 22.00 • **Teściowie** (PL) 19.00 • **Wcielenie** (napisy) 19.45

15–16.09 **Teściowie** (PL) 13.00, 19.00, 21.30 • **Psi Patrol. Film** (dubbing) 13.30, 15.00, 17.30 • **Czarny Młyn** (PL) 15.30 • **After. Ocal mnie** (napisy) 17.00 • **Small world** (PL) 19.15 • **Wcielenie** (napisy) 20.45

17.09 **Czarna Owca** (PL) 12.00 • **Psi Patrol. Film** (dubbing) 13.30 • **Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła** (dubbing) 14.15, 18.00 • **Wcielenie** (napisy) 15.15, 21.40 • **Wyszyński. Zemsta czy przebaczenie** (PL) 16.15 • **Small world** (napisy) 17.30 • **Teściowie** (PL) 19.15 • **Najmro. Kocha, kradnie, szanuje** (PL) 19.45 • **Dom nocny** (napisy) 21.00

18.09 **Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła** (PL) 10.00, 14.00 • **Psi Patrol. Film** (dubbing) 11.00, 14.45 • **Rodzinka rządzi** (dubbing) 12.00, 16.00 • **Wyszyński. Zemsta czy przebaczenie** (PL) 13.00, 19.00 • **Small world** (napisy) 16.40 • **Najmro. Kocha, kradnie, szanuje** (PL) 18.00 • **Teściowie** (PL) 20.00 • **Dom nocny** (napisy) 21.00 • **Wcielenie** (napisy) 21.45

19.09 **Psi Patrol. Film** (dubbing) 10.00, 10.15 • **Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła** (PL) 12.00, 16.30 • **Rodzinka rządzi** (dubbing) 12.15 • **Dom nocny** (napisy) 14.00, 22.00 • **Czarna Owca** (PL) 14.15 • **Wyszyński. Zemsta czy przebaczenie** (PL) 16.15 • **Teściowie** (PL) 18.00 • **Najmro. Kocha, kradnie, szanuje** (PL) 18.30 • **Wcielenie** (napisy) 19.45 • **Small world** (napisy) 20.30 • **Dom nocny** (napisy) 22.00

20.09 **Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła** (PL) 13.45, 17.15 • **Small world** (napisy) 14.30, 21.00 • **Psi Patrol. Film** (dubbing) 15.20 • **Wyszyński. Zemsta czy przebaczenie** (PL) 16.45 • **Teściowie** (PL) 18.30 • **Dom nocny** (napisy) 19.00 • **Najmro. Kocha, kradnie, szanuje** (PL) 20.15 • **Wcielenie** (napisy) 22.00

Pabianice

Atak na szczury

15 września w naszym mieście rozpocznie się obowiązkowa deratyzacja. Potrwa do połowy października. Akcja ma na celu zapobieganie powstawaniu chorób zakaźnych przenoszonych przez szczury. Warto zachować ostrożność, by ustrzec się przed zatruciem. Deratyzacja przeprowadzana jest dwa razy w roku – jesienią i wiosną.

eprasa.pl 4ae1561b1d

Sceny ze Starego Miasta

Na pabianickich ulicach kręcone są sceny do historycznego filmu. Pabianiczanie też w nim grają.

Zewnętrzne ściany budynków przy ul. Kościelnej zostały ucharakteryzowane na te z początku XX wieku

W ubiegłą środę już z samego rana w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Kościuszki stawili się chętni do zagrania w filmie historycznym. Głównie młode kobiety. Na planie zdjęciowym zobaczymy łącznie blisko pół tysiąca pabianiczan.

– Większość chętnych zgłosiła się do nas elektronicznie – powiedział *Życiu Pabianic* **Michał Ciołkowski** odpowiedzialny za nabór.

Casting do filmu TVP „Pogrom 1905" był prosty i trwał zaledwie kilka minut. Najpierw jednak trzeba było wypełnić formularz, w którym oprócz danych personalnych uczestnicy podawali m.in. swoje wymiary, kolor oczu i włosów. Mieli też okazję, by pochwalić się doświadczeniem aktorskim. Kolejnym etapem było pozowanie do zdjęć i krótka rozmowa z organizatorem.

Ci, z którymi produkcja podejmie współpracę, wystąpią w ulicznych ujęciach (np. jako przechodnie). Osoby, które mają większe obycie z kamerą, mogą liczyć nawet na epizod.

– Jak dotąd, znaleźliśmy w Pabianicach dwie takie osoby. Dostaną krótką kwestię do powiedzenia przed kamerą – dodał Michał Ciołkowski.

Wynagrodzenie statysty na planie w dniach 13–15 września wynosi od 120 zł (brutto) za dzień, plus 50 zł za przymiarki.

Zdjęcia do serialu ruszyły 13 września i potrwają ok. dwóch dni. Ekipa filmowa przygotowania zaczęła w ubiegły poniedziałek. Urządzała sobie plener do zdjęć, głównie na ul. Kościelnej. Zewnętrzne ściany tutejszych budynków zostały ucharakteryzowane na te z początku XX wieku. Ekipa popracuje tu do czwartku.

O czym będzie film?

Jego fabuła toczy się w Polsce za czasów rosyjskiego zaboru. Poznamy w nim losy dwóch kobiet, które w świetle rewolucyjnych nastrojów i burzliwych wydarzeń pragną zmienić swoje dotychczasowe życie. Reżyserem filmu jest **Michał Rogalski** („Ciotka Hitlera", „Czas honoru", „Wojenne dziewczyny", „Stulecie Winnych"). Główne role zagrają **Sonia Mietielica** („Stulecie Winnych"), **Monika Krzywkowska** („39 i pół tygodnia"), **Piotr Nerlewski** („Wojenne dziewczyny").

Zdjęcia do filmu kręcone są również w Łodzi, Poznaniu, Sosnowcu, Modlinie, Radomiu oraz w Warszawie i jej okolicach. Premiera planowana jest na drugą połowę 2022 roku.(et)

reklama

eprasa.pl 4ae1561b1d

Plantacja „maryśki” w czterech ścianach

Pabianiccy kryminalni zlikwidowali plantację konopi indyjskich. Z tej rośliny robi się narkotyk – marihuanę. 670 krzaków miało doskonałe warunki w zacisznym mieszkaniu, w centrum miasta.

foto: policja

W ręce stróżów prawa wpadł 48–letni „plantator”. Na wniosek prokuratora pabianicki sąd tymczasowo aresztował mężczyznę na okres 3 miesięcy.

To było w poniedziałek, 6 września. Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego pabianickiej komendy policji weszli do mieszkania w kamienicy w centrum miasta. Namierzyli tu plantację konopi indyjskich. W pomieszczeniu ustawionych było 670 donic z krzakami roślin w różnych fazach wzrostu.

Rośliny miały doskonałe warunki. Stały w namiotach ogrzanych i oświetlonych. Plantator zapewnił im także świeże powietrze.

Podczas przeszukania policjanci znaleźli i zabezpieczyli blisko 8 kg suszu roślinnego. Jego wartość szacuje się na około 240.000 zł.

– Wstępne badanie testerem narkotykowym dało wynik pozytywny w kierunku marihuany – ujawnia podkom. **Ilona Sidorko** z pabianickiej policji. – Zabezpieczyli także sprzęt do uprawy nielegalnych roślin.

W mieszkaniu przebywał 48–letni „plantator”. Mężczyzna został zatrzymany i trafił za kratki. Usłyszał też zarzuty posiadania znacznych ilości środków odurzających, a także uprawy nielegalnych roślin.

– Zgodnie z Ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii za uprawę, która może dostarczyć znacznej ilości ziela konopi, grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8, a za posiadanie znacznych ilości środków odurzających grozi kara więzienia do lat 10 – dodaje policjantka.

Randka ze złodziejem

27–latek chciał okraść niezamieszkały dom. Umówił się w nim na randkę z 30–latką.

Z randki nic nie wyszło, bo włamywacza i jego partnerkę zgarnął właściciel domu. Kochliwy złodziej odpowie za usiłowanie kradzieży z włamaniem oraz posiadanie środków psychotropowych.

W niedzielę (5 września) w godzinach południowych do dyżurnego komisariatu w Konstantynowie zadzwonił właściciel posesji z Lutomierska. Mężczyzna poinformował, że ujął włamywacza. Na miejsce natychmiast pojechał patrol.

Ustalono, że do niezamieszkałego domu weszła para młodych ludzi. Mężczyzna wybił szybę w oknie i tak dostali się do środka. 30–letnia kobieta tłumaczyła, że była przekonana, iż to tylko miejsce ich randki. Jej 27–letni partner miał ukryty plan. Mieszkaniec Konstantynowa chciał połączyć „przyjemne z pożytecznym”. Miał zamiar odkręcić i wynieść z domu grzejniki centralnego ogrzewania i je spieniężyć. Nie zdążył zrealizować swego planu, bo nakrył go właściciel domu, który wezwał policję.

Przy 27–latku policjanci znaleźli i zabezpieczyli pół grama substancji psychotropowej. Okazało się także, że mężczyzna wcześniej częstował nią partnerkę.

27–latek usłyszał zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem, a także posiadania substancji psychotropowych i udzielania tych środków. Za pierwszy czyn grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, a za drugi grozi kara do 3 lat więzienia.

Pijany Gruzin za kółkiem

Spowodował kolizję i nie chciał dmuchnąć w alkomat. Zabrano go do szpitala na badanie krwi.

– Mężczyzna miał w organizmie 2 promile – ujawniła podkom. **Ilona Sidorko**, rzeczniczka pabianickiej policji.

W sobotę (4 września) po godzinie 13.00, przy skrzyżowaniu ul. Wschodniej i Żeromskiego w Ksawerowie, mężczyzna zjechał seatem na chodnik i uderzył w tył zaparkowanego tam citroena.

Świadkowie zdarzenia wyjęli kluczyki ze stacyjki seata i wezwali policję. 45–letni kierowca miał rozciętą głowę – uderzył nią o przednią szybę i bełkotał.

Gdy przyjechała policja, nie chciał dmuchnąć w alkomat. Ratownicy medyczni opatrzyli mu ranę na głowie i przewieźli go do pabianickiego szpitala. Tam pobrano mu krew do badania na zawartość alkoholu.

45–letniemu obywatelowi Gruzji zabrano prawo jazdy i dowód rejestracyjny samochodu. Za jazdę pod wpływem alkoholu grożą mu dwa lata więzienia. Poza tym musi zapłacić grzywnę za spowodowanie kolizji.

Straty w citroenie oszacowano wstępnie na ok. 5 tys. złotych. Seat najprawdopodobniej nadaje się do kasacji.

Z toporkiem na ochroniarza

Trzej złodzieje okradali market. Przyłapani przez ochroniarza zagrozili mu toporkiem.

W poniedziałek ok. godz. 20.00 trzej złodzieje grasowali w jednym z pabianickich dyskontów. Do sklepowego wózka ładowali hermetycznie zapakowane mięso, ryby oraz owoce. Potem przeszli przez linię kas, nie płacąc za towar. Kiedy zareagował pracownik ochrony, jeden z nich wyciągnął zza paska toporek i próbował uderzyć ochroniarza. Na szczęście, mężczyzna uchylił się. Złodzieje uciekli.

Zaalarmowani mundurowi przeszukali przyległe ulice, a także obejrzeli zapis monitoringu sklepowego. Szybko ustalili sprawców kradzieży. Tego samego dnia przestępcy znaleźli się za kratkami. 30–latek z toporkiem usłyszał prokuratorskie zarzuty kradzieży rozbójniczej. Grozi za to kara do 10 lat więzienia. Jego kompani 28– i 32–latek odpowiedzą za kradzież towaru.

eprasa.pl 4ae1561b1d

Paraliż!

Stoimy w korkach

Powrót z pracy to dla pabianiczan lekcja cierpliwości. Trzeba się nieźle nakombinować, żeby sprawniej i szybciej przejechać przez miasto. Dlaczego są takie korki?!

Mija godzina 16.00, a my właśnie stoimy w korku na ul. Partyzanckiej. Przejechanie odcinka od skrzyżowania z ul. Sikorskiego do skrzyżowania z św. Jana zajmuje… 8 minut. Najdłużej stoi się przed światłami przy Rypułtowickiej i Piłsudskiego.

W środę 8 września po godzinie 15.00 „korek" na ulicy „Grota" Roweckiego przed skrzyżowaniem z ul. Kilińskiego był rekordowy – miał długość 950 metrów. Zaczynał się przed sygnalizatorem koło basenu, a kończył przy skrzyżowaniu „Grota" z ulicą Narcyza Gryzla. Pojechaliśmy w tym korku. Na pokonanie 950 metrów samochód osobowy potrzebował 18 minut (jechał wolniej niż szli piesi). To już przesada!

Dla kierowców przebijających się z centrum miasta na Bugaj, zbawienna jest otwarta droga przy centrum handlowym Tkalnia. Wielu skręca tu z ul. Grobelnej i dalej obok Castoramy wyjeżdża w ul. „Grota" Roweckiego. O ile uda się bezpiecznie skręcić w „Grota", można dzięki temu nadrobić kilka minut.

Ale takich nerwowych sytuacji w godzinach szczytu jest więcej. Trudno jest przejechać przez miasto, bez stania w korku. Na Sikorskiego się stoi. Na św. Jana się stoi. Na Partyzanckiej się stoi. Na Grobelnej się stoi. Na Kilińskiego auta się toczą. Na Moniuszki piesi nie mogą przejść na drugą stronę, jeśli ktoś łaskawie ich nie przepuści. Lokalni przedsiębiorcy też się denerwują.

– Okna nie można tu otworzyć w ciągu dnia. Cały ruch z ul. Zamkowej przeniósł się nam tutaj – skarży się najemca lokalu usługowego przy Moniuszki.

Na równoległej ulicy Orlej też jest nerwowo. Kierowcy z głównych ulic próbują uciekać w mniejsze uliczki.

Ze względu na trwający remont tramwajowy zamknięta jest ulica Zamkowa – od skrzyżowania z ul. Kilińskiego, aż do skrzyżowania z ul. Staszewskiego. Dotąd nie otworzono skrzyżowania umożliwiającego przecięcie głównej ulicy. Dlatego też ruch przenosi się na skrzyżowania Partyzanckiej/Łaskiej/Zamkowej czy Zamkowej z św. Jana. Niektórzy korzystają z objazdu ul. Konstantynowską (z Partyzanckiej) do Warszawskiej i dalej do miasta Grobelną lub Piotra Skargi na osiedle Bugaj. Stąd też wzmożony ruch na tych ulicach. Zamknięty jest też odcinek ul. Warszawskiej od Kaplicznej do Sikorskiego. Jadący na Bugaj, od strony Łodzi czy Ksawerowa, korzystają też z ul. Myśliwskiej i dalej 20 Stycznia lub „Waltera" Jankego, lub z ul. Nawrockiego.

Remont tramwajowy wystarczająco utrudnił kierowcom życie. Ci, którzy jeszcze na rower się nie przesiedli, pewnie wkrótce to zrobią. Wystarczy, że niebawem zamkną kolejne odcinki głównej ulicy miasta, a ostatnio Zarząd Dróg Wojewódzkich zablokował też część swojej drogi w kierunku Pawlikowic. Remontuje tam niespełna kilometrowy odcinek – od Jadwinina do ronda przy Amazonie. Ale wyznaczony objazd – przez drogę krajową nr 71, drogę wojewódzką nr 482 do węzła „Łask", S14 do węzła „Róża", S8 do węzła Pabianice Południe kieruje znów auta na inne często używane drogi (czytaj na stronie 6). Objechać te roboty można też z drugiej strony. Trzeba trochę nadrobić, ale przynajmniej nie stoi się w korku. Mowa tu o drodze przez ul. Rydzyńską. Wyjeżdżamy z ul. 20 Stycznia, a kończymy na rondzie w Dłutowie i dalej, wedle uznania, albo na Bełchatów albo na Pawlikowice.

eprasa.pl 4ae1561b1d

Rowerem z gór aż nad morze

foto: zbiory własne

Pabianiczanka pokonała ponad 1400–kilometrową trasę utramaratonu Wschód 2021 w 128 godzin i 59 minut. Na mecie zameldowała się jako druga wśród pań

– To było sześć pięknych, ale trudnych i intensywnych dni – wspomina Sylwia Kuropatwa (do niedawna Gajdka). – Plan był taki, żeby zmieścić się w regulaminowych 200 godzinach, w przyzwoitym czasie, bez kontuzji i na sprawnym rowerze.

Zawodnicy wystartowali 26 sierpnia z Dwernika. Trasa wyścigu wiodła ich wzdłuż wschodniej granicy naszego kraju – przez Bieszczady, Roztocze, Podlasie, Suwalszczyznę, Mazury, Warmię, aż nad morze.

To trzeci ultramaraton, w którym pabianiczanka spróbowała swoich sił. Drugi, w którym stanęła na podium. Rok temu wykręciła drugi czas na 1200–kilometrowej trasie wzdłuż Wisły – z Baraniej Góry do Gdańska.

To nie był „spacerek”

Po drodze oko cieszyły malownicze widoki, ale ciało dostało nieźle w kość. Sylwia musiała zmierzyć się m.in. z trudnymi wzniesieniami i szlakami wyściełanymi błotem, piachem, trawą czy kamieniami. Kłody pod nogi rzucała też kapryśna pogoda.

– Wiedziałam, że muszę szybko jechać, żeby uciec przed deszczem – opowiada sportsmenka.

Nie obyło się bez spotkania strażników granicznych, stacjonujących w bliskim sąsiedztwie z Białorusią. Po krótkiej kontroli ruszała dalej w drogę. Kilka razy nawigacja wyprowadziła zawodników w krzaki. Szlaku szukali po ciemku.

– Zdarzyło się też, że trafiliśmy na rżysko. Było ciemno, padał deszcz... Aż tu nagle wjeżdżamy na teren zamkniętego gospodarstwa – relacjonuje Sylwia.

Żeby rower niósł szybciej swojego „kierowcę”, nie powinien być obładowany, dlatego pabianiczanka zabrała w drogę to, co niezbędne.

– Niektórzy wieźli pełne sakwy, a nawet namioty. Ja jednak chciałam powalczyć o dobry wynik, więc jeśli chodzi o spanie, pojechałam na „lekko”.

Jako kołdra służyć miała pabianiczance folia termiczna. Pogoda szybko zweryfikowała ten plan.

Miała ze sobą też m.in. podręczne narzędzia rowerowe, zapasowe ubrania, przybory toaletowe i kosmetyki, ładowarki, a nawet gaz pieprzowy. Na szczęście, nie musiała go użyć.

– Na trasie takiej imprezy trzeba być samowystarczalnym, ale pomoc współzawodników jest dozwolona – dodaje.

Po drodze mijała sklepy, więc za dnia bez przeszkód mogła kupić coś na ząb. Sylwia jest wegetarianką, dlatego „ratowała” się m.in. batonikami, jogurtami, frytkami z surówką lub wegetariańskim hot–dogiem na stacji benzynowej.

– Na wschodzie Polski nie istnieje coś takiego jak wegetarianizm. Czyhały na mnie „mięsne” pułapki – mówi z uśmiechem.

Pierwszą noc na trasie pabianiczanka spędziła... pod wiatą z dwiema ławkami i stołem. Niewiele spała, bo pod folią było zimno. Temperatura spadła wówczas do 8 stopni

– Zamówiłam raz pierogi ruskie. Niby bez mięsa, ale okraszone były górą skwarków.

Przed wyścigiem zawodnicy nie mogą rezerwować zakwaterowania. Choć pabianiczanka zrobiła wcześniej listę miejscówek na dłuższy postój, plany nie wypaliły. Noclegu trzeba było szukać na „gorąco”. Gdziekolwiek...

– Pierwszą noc spędziłam pod wiatą z dwiema ławkami i stołem – wspomina Sylwia. – Za bardzo nie pospałam, bo pod folią było mi strasznie zimno. Temperatura spadła wówczas do 8 stopni.

Z pomocą przyszli koledzy poznani na trasie – Aureliusz i Wojtek – którzy towarzyszyli pabianiczance sporą część wyścigu.

– Wojtek pożyczył mi płachtę na śpiwór. Weszłam do niej z moją folią. Dzięki temu przespałam tej nocy około półtorej godziny – mówi sportsmenka.

W Bachurach (na Podlasiu) udało się przenocować na „wypasie”. Trwał sezon urlopowy, pełne obłożenie... Mimo to właściciel ośrodka zlitował się nad cyklistami i przygarnął ich pod swój dach.

– Na początku odmówił. Twierdził, że nie opłaca mu się wynajmować pokoju na tak krótko. Ubłagaliśmy go i zapewniliśmy, że o 5 rano już nas nie będzie. Obawiałam się, że ulokuje nas w stodole, ale ku naszemu zaskoczeniu był to apartament z kominkiem.

Ostatnią noc Sylwia wraz z kompanami koczowała na odludziu, w niewielkim budynku przypominającym stróżówkę. W środku była betonowa posadzka, firanki i dwie wąskie ławki.

– Po dłuższym czasie spania na jednym boku zdrętwiałam. Odwróciłam się przodem do ściany, ale gdy tylko zasnęłam, wylądowałam na betonie, nieopodal śpiącego na karimacie Wojtka – opowiada. Gdy w końcu udało się zmrużyć oko, drzwi lokum otworzyły się...

– Przypuszczamy, że była to Straż Graniczna. Zaświecili latarką, ktoś zabłuźnił na nasz widok, po czym drzwi zamknęły się i usłyszeliśmy odjeżdżający samochód – opowiada Sylwia.

Ostatnia doba maratonu dała się pabianiczance ostro we znaki. W rowerze nawaliły przerzutki, a ciężki do zniesienia ból uda i nadwyrężony Achilles odebrały chęci do dalszej walki.

– Dojechaliśmy do miejsca, gdzie nie było zasięgu w telefonach. Oprócz mnie i chłopaków dookoła nie było żywej duszy, a najbliższa miejscowość nie wiadomo gdzie. Zacisnęłam zęby i pojechałam dalej – mówi Sylwia.

Nie odpuściła i mimo trudności finiszowała w Gdańsku jako druga wśród około trzydziestu kobiet, a w kategorii open – 21. (na liście startowej „zaklepało” się 350 zawodników). Po powrocie do domu głównie odsypiała i nadrabiała kalorie.

– Wyścig zakończył się w czwartek, a już w poniedziałek byłam gotowa do pracy – mówi Sylwia.

Z rowerem za pan brat

Sylwia na co dzień jest pracownikiem branży IT. Teraz pracuje zdalnie, ale przed pandemią ze swojego osiedla na Piaskach do Łodzi – gdzie jest zatrudniona – pedałowała rowerem. Miesięcznie potrafi przejechać nim średnio około 1200 kilometrów.

Jak przyznaje, jazda jednośladem to jej uzależnienie. Bakcyla połknęła jako dziecko. W czasach szkolnych uczestniczyła w rajdach rowerowych, a z biegiem lat przesiadła się na rower szosowy i łaknęła coraz większych wyzwań. Dziś ma na koncie tysiące przejechanych kilometrów i wiele razy stawała na podium kolarskich wyścigów. Do kolekcji sukcesów wliczają się m.in. wicemistrzostwo Polski w kolarstwie szosowym w kat. Cyklosport z 2017 roku, a w 2018 zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Challenge, w wyścigu VeloToruń (w swojej kategorii wiekowej), a także w pierwszym Memoriale im. Marka Wojny.

Ledwo opadł kurz po „Wschodzie”...

Pabianiczanka planuje i przygotowuje się do kolejnego startu w ultramaratonie.

– Chcę spróbować swoich sił w „Race Through Poland”, który odbędzie się pod koniec września – potwierdza. – Tam nie ma wyznaczonego szlaku. Do zaliczenia są punkty kontrolne.

Trasa pomiędzy nimi jest dowolna, ale nie wolno jechać po drogach krajowych i trzeba omijać zakazane odcinki. Zawodnicy będą mieli do przejechania ok. 1500 km po polskich górach.

Ela Tomes

eprasa.pl 4ae1561b1d

Z pabianickiego Archiwum X

Kto zamordo cygańską r

Na schwytanie zabójców dwojga pabianiczan z ulicy Rzgowskiej został już tylko cień szansy. Na osądzenie sprawców – jeszcze mniej. To dlatego, że za cztery lata zbrodnia się przedawni, zgodnie z polskim prawem. Śledztwo umorzono w 1996 roku, ale wciąż można je wznowić…

„Gdyby pojawiły się nowe metody badania śladów kryminalistycznych, sprawa zabójstwa romskiego małżeństwa z Pabianic miałaby szanse na wyjaśnienie" – uważa były policjant, wciąż doskonale pamiętający zdarzenia sprzed 26 lat.

Teresa Jodłowska i Zenon Danielewicz zginęli nocą z 17 na 18 marca 1995 roku. Zamordowano ich we własnym domu, we własnych łóżkach, strzałami z pistoletu w tył głowy. Pistolet był z tłumikiem. Do dziś nie ustalono, ilu zbrodniarzy ma na sumieniach śmierć pabianickich Romów.

Do cygańskiego pałacyku przy ulicy Rzgowskiej zabójcy wtargnęli krótko po północy. Pokonali trzy druciane ogrodzenia i betonowy płot na tyłach budynku. Gładko rozprawili się z pilnującym domu dobermanem (sąsiedzi mówili, że to „bardzo ostry pies"). Zastrzelili go z pistoletu. Następnie wyrwali kraty z okna na parterze pałacyku i tamtędy, po drabinie, dostali się do środka.

Pierwszy zginął Danielewicz (45 lat). Spał, gdy mordercy przystawili mu do głowy lufę pistoletu. Głuchy odgłos strzału obudził śpiącą w sąsiednim pokoju żonę – Teresę Jodłowską (42 lata). Nie zdążyła wstać, gdy bandyci byli przy jej łóżku. Związali Cygance ręce i zatkali usta. Kazali oprowadzać się po willi. Gdy Jodłowska to zrobiła, wrócili do sypialni. Rzucili ją na łóżko, bili po twarzy, rozcięli usta. Krótko potem zamordowali Cygankę strzałem w tył głowy.

Do cygańskiego pałacyku przy Rzgowskiej zabójcy wtargnęli krótko po północy. Pokonali druciane ogrodzenie i betonowy płot na tyłach budynku. Gładko rozprawili się z pilnującym domu ostrym dobermanem

Splądrowali dom, nie zostawiając śladów „mokrej roboty". Po pokojach chodzili w butach na miękkich podeszwach. Policja nie znalazła broni, z której zginęli Romowie. Na podstawie badań pocisków wyjętych z ciał zamordowanych ustalono, że zbrodniarze posłużyli się pistoletem gazowym kaliber 6,35 mm, przerobionym na ostrą amunicję.

Zbrodnia w cygańskim pałacyku na Dużym Skręcie wstrząsnęła miastem. Jodłowska i Danielewicz byli tutaj dobrze znani. Wiedziano, że do Pabianic sprowadzili się z Warki, jakieś 20 lat temu. Ślub wzięli w obrządku cygańskim. Potem wyjechali do Stanów Zjednoczonych, gdzie przez kilka lat mieszkali. W tym czasie przysyłali pieniądze i kosztowności, za które matka Teresy zbudowała im przy ulicy Rzgowskiej dom z wieżyczkami.

Z czego żyli? W Ameryce Zenon Danielewicz prowadził sklep. Gdy wrócili do Polski, nigdzie się nie zatrudniał, nie zarejestrował własnej firmy. Mówił, że „robi interesy". Nikt nie śmiał spytać, jakie. W Pabianicach Danielewicz był kojarzony z handlem samochodami sprowadzanymi z zagranicy, przeważnie z USA. Zawsze miał przy sobie kilka tysięcy dolarów – na wypadek szybkiego interesu. Gdy potrzebował złotówek, sprzedawał dolary albo złoto.

Jechali do zwykłej awantury…

Zanim zbrodnia wyszła na jaw, kilkanaście minut przed północą policyjny patrol wezwano do domowej awantury. Radiowóz mknął we wskazane miejsce, gdy drogę zajechał mu biały volkswagen jetta. Kierowcą był Rom. To on oznajmił policjantom, że w domu przy ulicy Rzgowskiej zamordowano dwie osoby.

Policjanci pojechali tam. Na tyłach białej willi zobaczyli drewnianą drabinkę przystawioną do otwartego okna. Krata w oknie była przecięta i mocno odchylona. Dom tonął w ciemnościach. Rom, który sprowadził tu policjantów, domagał się, by weszli do środka. Mówił, że był w środku i widział ślady grabieży. Drzwi domu były zamknięte, w zamku tkwił klucz. Policjanci weszli przez okno.

W sypialni na piętrze natknęli się na ciało właściciela domu – Zenona Danielewicza. „W pokoju panował bałagan, szafa była otwarta, wyglądało tak, jakby ktoś przeszukiwał mieszkanie" – zanotował jeden z policjantów. W sąsiednim pokoju na dużym łóżku leżała martwa kobieta. Dom wyglądał na splądrowany. Policjant zanotował: „Schodząc na parter, zauważyłem porozrzucane w pokoju pieniądze oraz dokumenty na kanapie".

Zadeptane ślady

Ekipą dochodzeniowo–śledczą kierował komisarz Sławomir Rodak z Komendy Wojewódzkiej Policji. Sprawę nadzorował prokurator Robert Tarsalewski (po latach oskarżał m.in. w procesie słynnych „łowców skór" z łódzkiego pogotowia ratunkowego). W niedzielę o godzinie 5.30 śledczy zbierali pierwsze ślady zbrodni.

Już podczas oględzin ustalono, że sprawcy wtargnęli na teren posesji od strony pola – za domem. Wycięli dziury w dwóch kolejnych płotach. Potem cichutko zastrzelili psa. Martwego dobermana policjanci znaleźli w garażu.

Nożycami do metalu zbrodniarze przecięli kratę na oknie – w miejscu, gdzie przylegała do ściany. Z drugiej strony kratę wyrwali i odgięli. Pies tropiący doprowadził policjantów do pobliskiej posesji. Znalazł tam nożyce do metalu. Jednak ekspertyza mechanoskopijna wykazała, że krata w oknie domu zamordowanych Romów nie była przecięta tymi nożycami.

Na ościeżnicy okna zabezpieczono odciski palców, a na podłodze – ślady butów. Słuchawka domowego telefonu była wyrwana z aparatu – razem z przewodem. Na kanapie leżały rozrzucone dokumenty właścicieli domu. Obok nich – sterta banknotów.

W domu ofiar zbrodni były dwa duże pokoje na parterze i dwa na piętrze. Obie kondygnacje łączyły okazałe schody. Na poręczach schodów policjanci zabezpieczyli odciski palców. Jak się okazało, głównie nieletniego syna

fot. zdjęcie operacyjne ze śledztwa

Tym okienkiem z tyłu domu zbrodniarze weszli do sypialni Romów

Krata n przecię

eprasa.pl 4ae1561b1d

wał rodzinę?

na oknie była
ta i odgięta

fot. zdjęcie operacyjne ze śledztwa

zamordowanych i ich krewnych. Technicy kryminalistyki porównali linie papilarne pobrane od ponad 400 osób. Nic to nie dało.

Zwłoki Zenona Danielewicza leżały na wznak po prawej stronie dużego łóżka. Denat był do pasa przykryty kołdrą. Biegli stwierdzili, że zabójca przyłożył pistolet w okolicę lewej skroni śpiącego Roma i pociągnął za spust.

W sypialni panował bałagan. Zabójcy czegoś szukali. Na podłodze leżały rozrzucone ubrania i banknoty. Z szafek wyciągnięto szuflady. W sypialni śledczy znaleźli torbę z bankowymi banderolami. Miesiąc wcześniej Zenon Danielewicz wypłacił z banku sporą kwotę – w paczkach owiniętych banderolami. Na meblach zostało mnóstwo śladów rąk, ale w rękawiczkach.

Ciało Teresy Jodłowskiej leżało w drugiej sypialni – na łóżku. Kobieta miała na sobie nocną koszulę. Ręce skrępowali jej na plecach cienkim sznurkiem konopnym. Na twarzy Romki były ślady pobicia: stłuczone wargi, sińce na policzkach. Do niej także zbrodniarze strzelili z odległości kilku centymetrów. W sypialni czegoś szukano w szafkach.

Zamordowanych znalazł w pałacyku brat Teresy i jego krewni. To z nimi Zenon Danielewicz miał być umówiony na wieczorne spotkanie, na które nie przyszedł. Późnym wieczorem szwagier podjechał więc autem przed dom Danielewicza. Nikt mu nie otwierał, wokół było ciemno, po podwórku nie biegał pies, którego gospodarz wypuszczał zawsze wtedy, gdy wyjeżdżał. Furtka na posesję była otwarta, ale szwagier bał się wejść, bo wiedział, że doberman jest bardzo ostry.

Rom wrócił do swego domu – po latarkę. Wraz z drugą siostrą i jej mężem weszli na podwórze. Wtedy zobaczyli uciętą kratę w oknie i przystawioną do ściany drabinkę. Po drabince weszli do środka, świecąc latarką i nawołując krewniaków. Znaleźli ich ciała. Chwilę później szwagier pojechał po policję.

Rodzina zamordowanych i Romowie z sąsiedztwa chętnie opowiadali śledczym o tym, co widzieli, słyszeli i domyślali się. Tym razem nie było zmowy milczenia. Śledczy zgromadzili dużo zeznań o ofiarach zbrodni. Choćby to, że na kilka godzin przed śmiercią Danielewicz długo czekał na kogoś przed domem. Po zmroku on i żona rozmawiali z sąsiadami ze Rzgowskiej. Na chwilę usiedli nawet przy sąsiedzkim ognisku. Około godziny 22.00 poszli spać.

Dlaczego zginęli?

Motywów zbrodni do dziś nie ustalono. W śledztwie przyjęto kilka wersji zdarzeń. Pierwsza, to motyw rabunkowy. Druga – zemsta za oszustwa finansowe. Trzecia – zabójstwa dokonano na zlecenie. Mogło ono mieć związek z przemytem na dużą skalę samochodów skradzionych w USA. Były to wówczas wielomilionowe „interesy", na które chrapkę miały międzynarodowe gangi.

Zabójcy nie tknęli sterty pieniędzy i złotej biżuterii zamożnych Romów. Czego więc szukali, wyrywając szuflady z nocnych szafek?

W grę wchodził także motyw krwawych porachunków. Półtora miesiąca przed zabójstwem Romów pędzący z ogromną prędkością mercedes 500 SL potrącił na przejściu dla pieszych 38–letnią Iwonę B. i jej 14–letnią córkę, Kasię. Obie zginęły na miejscu. Kilka godzin później rozbity i pokrwawiony samochód policjanci znaleźli w… garażu Zenona Danielewicza. Romowie nie chcieli wskazać, kto kierował mercedesem, gdy zginęła matka z córką. Podejrzewani byli dwaj bardzo młodzi Romowie: kuzyn o pseudonimie „Odys" i 16–letni syn Danielewicza – pseudo „Italiano". Obaj zniknęli. Niedługo potem „Odys" zginął w wypadku samochodowym.

Czego szukali zabójcy i co zniknęło z cygańskiej willi? Wiadomo, że zniknął złoty sygnet, który Zenon Danielewicz zawsze nosił na palcu. Jego żona nosiła na szyi duży krzyżyk wysadzany drogimi kamieniami, zawieszony na grubym złotym łańcuszku. Przy zwłokach kobiety leżał krzyżyk bez łańcuszka. Syn zamordowanych nie miał pojęcia, co jeszcze mogło zginąć z domu.

Za wskazanie sprawców zbrodni matka Teresy Jodłowskiej obiecała pół miliarda ówczesnych złotych. Była to kusząca kwota. Wkrótce do prokuratury zaczęły się zgłaszać osoby gotowe złożyć zeznania. Poczta przynosiła listy, w których wskazywano rzekomych sprawców zbrodni. Listy nie były podpisane. Kilkoro nadawców żądało pieniędzy za informacje, jakie ponoć mają.

Echa zbrodni w Pabianicach obiegły cały kraj. Niebawem do Komendy Policji we Wrocławiu zgłosił się z sensacyjną informacją obywatel Ukrainy. Młody mężczyzna świadczył, że trzej jego kumple, byli żołnierze Armii Czerwonej, chcieli go wziąć do spółki w zabójstwie „staruchów z Pabianic". Ukrainiec odmówił, a zabójcy Romów mieli zginąć w jakimś wypadku. Policja sprawdzała to, gdy nagle Ukrainiec odwołał zeznania. Stwierdził, że wszystko zmyślił, by w ten sposób dostać nagrodę za wskazanie morderców.

Śledztwo umorzono, ale…

W 1996 roku śledczy poddali się. Z braku podejrzanych postępowanie umorzono. Nie udało się ustalić nawet motywu morderstwa. Policjanci i prokurator do tej pory nie odpowiedzieli na pytanie, czy było to zabójstwo na zlecenie. A jeśli tak, to kto wynajął płatnych zabójców.

Wątpliwości nie budzi tylko ustalenie, że Romów zastrzelili „zawodowcy". Zimni, wyrachowani – tacy, którzy przyszli wykonać wyrok, nie zostawiając śladów zbrodni.

Na wykrycie morderców pozostały zaledwie cztery lata.

eprasa.pl 4ae1561b1d

LISTY DO REDAKCJI

„Dni Pabianic” dla lepszych i gorszych?

Oburzyła nas organizacja tegorocznych „Dni Pabianic”. Chodzi zwłaszcza o wyznaczenie kolorowych stref – osobnych dla organizatorów i uczestników. Skutkiem tego byliśmy świadkami odgrodzenia stalowymi płotkami biesiadujących na całego urzędników, radnych, senatora oraz ich rodzin i gości (tzw. VIP–ów w strefie „niebieskiej”, jak niebo) oraz „reszty” – czyli zwykłych mieszkańców Pabianic, zagonionych do strefy „szarej” (ta nazwa wydaje się adekwatna do sposobu traktowania nas, szeregowych pabianiczan). VIP–y – co widać było już z daleka –

uwijały się przy suto zastawionych stołach. Były tam półmiski z mięsem, piramidki kiełbasy, szynki, polędwicy, kaszanki, faszerowane przysmaki z drobiu, kociołki gorących zup. „Niebiescy” uwijali się także przy dymiącym i roznoszącym smakowitą woń grillowisku. Dobrobytu tego strzegli zaś groźni ochroniarze, by nikt ze strefy „szarej” (czyli nikt z szeregowych pabianiczan) nie tknął nawet flaka od kaszanki. Szeregowi pabianiczanie stali w tym czasie w długiej kolejce po popcorn z pobliskiego kina Helios. W sumie – a nie jest to opinia tylko nasza, lecz setek uczestników tegorocznych „Dni Pabianic” – mieliśmy podział na lepszy sort (urzędników, radnych, itp.) oraz gorszy sort – czyli nas.

Do tej pory myśleliśmy, że coś takiego skończyło się w Polsce wraz z rządami Gierka i Jaruzelskiego, ale się myliliśmy. We wrześniu 2021 roku w Pabianicach było jak za dawnych czasów albo jak obecnie na dworach Łukaszenki, Putina czy Kima w Korei Północnej. „Sami swoi”, a reszta won!

Nie chodzi nam o to, że nie zostaliśmy dopuszczeni do „koryta” władz Pabianic.

Ani o to, że ochroniarze VIP–ów traktowali „szarych” jak stado much próbujące zapaskudzić jadło na uginających się stołach. Nam chodzi o zwyczajną przyzwoitość. „Dni Pabianic” miały być świętem pabianiczan, a nie kolejną okazją do wyżerki „lepszych” za pieniądze „gorszych”. Po co władze miasta obnosiły się ze swoją „lepszością”? Dlaczego nie urządziły sobie biesiady np. w ogrodzie któregoś z radnych, za pieniądze ze „zrzutki” z prywatnych portfeli? Dlaczego chciały kłuć w oczy i poniżać ludzi, którzy ich utrzymują?

Prosimy, niech władze Pabianic nie tłumaczą nam, że wyznaczyły kolorowe strefy dla uczestników z powodu obowiązujących obostrzeń sanitarnych. To nieprawda! Wszędzie ścisk był ponad granice przepisów.

Na koniec dodamy tylko, że nam – szarym obywatelom – było zwyczajnie przykro.

18 podpisów
(nazwiska do wiadomości redakcji)

OD REDAKCJI:

Z Państwa krytyczną oceną zapoznaliśmy organizatora „Dni Pabianic” – Urząd Miejski. Poprosiliśmy prezydenta, by ustosunkował się do listu Czytelników ***Życia Pabianic***.

Oto odpowiedź rzeczniczki prezydenta:

Corocznie przygotowane jest miejsce, w którym sponsorzy oraz zaproszeni goście będą mogli zjeść ciepły posiłek, ale jest też dla osób, które przez cały dzień pracują przy organizacji Dni Pabianic oraz artystów i osób im towarzyszących, którzy zgodnie z riderem muszą mieć zapewnione wyżywienie. Organizatorem strefy był właściciel terenu, Grupa A&A.

W tym roku to miejsce było większe, w związku z tym, że jednocześnie odbywał się turniej golfa i byli tam również jego uczestnicy, zaproszeni przez organizatora turnieju. Teren strefy oznaczonej jako niebieska został wyznaczony przez A&A tak, by znajdował się poza obszarem imprezy masowej. Według wytycznych inspekcji sanitarnej, strefa musiała być oddzielona od terenu imprezy masowej, a wstęp do niej monitorowany.

Druga strefa gastronomiczna również znajdowała się z dala od imprezy masowej, na terenie parkingu tkalni. Prezydent, wiceprezydenci i inni pracownicy urzędu oraz MOK–u zdecydowaną większość czasu pracowali w okolicach sceny.

Co roku zaproszenia na Dni Pabianic ze strony prezydenta otrzymują organizatorzy, sponsorzy i samorządowcy z miasta, powiatu i województwa. W tym roku impreza odbywała się po raz pierwszy na terenie prywatnym, dlatego zaproszeniami dysponowała również A&A. Goście mogli skorzystać z wejściówki do strefy cateringowej.

Jak na każdej dużej imprezie plenerowej, a taką są Dni Pabianic, było zabezpieczenie sceny pikniku, ochrona i różnokolorowe opaski dla kontroli wstępu, zgodnie z wytycznymi bezpieczeństwa i wymogami występujących artystów.

Z poważaniem

Aneta Klimek,
rzecznik prasowy prezydenta

reklama

Powrót do szkoły z Gandalf.com.pl

Koniec wakacji przyprawił o smutek dziecięce twarze. Powroty do szkoły mogą być ciężkie, zwłaszcza w pandemii, która wprowadziła tak wiele zmian również w zakresie edukacji. By nowy rok szkolny nie był aż tak przytłaczający, sklep internetowy Gandalf.com.pl przygotował nowości nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych.

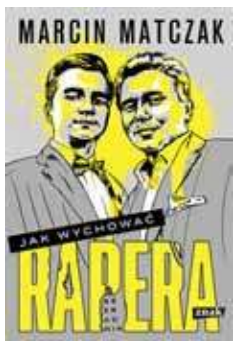

Jak wychować rapera. Bezradnik

Fani Maty będą zachwyceni, ponieważ na rynek wydawniczy właśnie wkroczył ojciec słynnego rapera, który opowiada o relacji z synem, patodemokracji i potrzebie rebelii. Profesor Matczak mówi o tym, jak to dzieci wychowywane są do posłuszeństwa, a nie do buntu, gdy tymczasem dobry obywatel powinien być zdolny do rebelii w momencie, gdy wymagają tego okoliczności. Jak wychować rapera. Bezradnik to publikacja, która skupia się na wychowywaniu obywatela, który powinien mieć dzikie serce, posiadać empatię i wrażliwość, musi być silny i odważny, a przede wszystkim powinien mówić prawdę. Sprawdź, jak niedaleko pada raper od profesora prawa.

Gorący ziemniak

Kieszonkowa nowość zmieści się w każdym plecaku! Zabawna gra familijna z pewnością sprawdzi Twój refleks. Wystarczy zakręcić bączkiem lub ustawić czas w aplikacji, odkryć pytania i jak najszybciej odpowiedzieć. Osoba, która udzieli poprawnej odpowiedzi, przerzuca gorącego ziemniaka do najbliższego sąsiada. Kto nie zdąży odpowiedzieć przed końcem czasu, zostaje ze spalonym ziemniakiem, a na planszy spada coraz bliżej grilla. Wygrywa ten gracz, który wykona najmniej ruchów własnym pionkiem. Wciągająca rozrywka to świetny sposób na oderwanie się od nauki i codziennych zajęć.

Król rozrywki

Niezwykły musical oparty na faktach. Inspiracją dla filmu była historia legendarnego wizjonera – P.T. Barnuma, który był gotowy na wszystko, by urzeczywistnić swoje marzenie o stworzeniu cyrku o trzech arenach. Król rozrywki to opowieść o narodzinach amerykańskiego przemysłu rozrywkowego, a wypełniona jest wspaniałymi widowiskami z energetyczną muzyką i zachwycającymi piosenkami. Doborowa obsada i wzruszające wątki to tylko nieliczne elementy, które zatrzymują przed ekranem.

W ofercie sklepu internetowego Gandalf.com.pl dostępne są tysiące kultowych produktów i absolutnych nowości – od książek i e–booków, przez muzykę, film, aż po gry, zabawki i kosmetyki.

eprasa.pl 4ae1561b1d

„Koniowi i Żydowi nie ufaj”

» – ostrzegały gazety sprzed prawie 90 lat. Pisano także o szalejącej drożyźnie w sklepach i na targowiskach, biedzie, mściwej Marczakowej, kradzieży złota, strzelaninie nad Dobrzynką i samobójstwie 60–letniego… starca (tak wówczas nazywano panów jeszcze w sile wieku).

„Daje się zauważyć w Pabianicach wzrost cen artykułów spożywczych, a przede wszystkim mięsa i przetworów mięsnych” – 86 lat temu pisał dziennik „Echo”. „Ceny wieprzowiny, wołowiny i cielęciny skoczyły o kilkadziesiąt procent. Za słoninę dwa tygodnie temu płacono 1 złoty i 20 groszy za kilogram, a obecnie rzeźnicy żądają aż 2 złote. To samo tyczy się szmalcu, kiełbasy, baleronu i innych wyrobów wędliniarskich. W dodatku daje się odczuć brak mięsa w mieście i okolicy, co pabianiccy rzeźnicy tłumaczą brakiem żywca w związku ze zmniejszoną hodowlą nierogacizny u okolicznych włościan. Na poziomie utrzymuje się jedynie cena pieczywa i płodów rolnych”.

Koniowi nie ufaj

Właściciel firmy wynajmu powozów i zaprzęgów konnych Władysław Błoch, zamieszkały w Karniszewicach pod Pabianicami, udał się nocą do stajni – dla kontroli. Gdy wszedł do przegrody jednego ze swych koni, znanego z narowów, koń schwycił go zębami za lewą rękę i odgryzł 2 palce. Okaleczony gospodarz resztkami sił dowlókł się pod swój dom, gdzie upadł z jękiem na ziemię i zemdlał. Tam odnaleźli go domownicy, którzy sprowadzili lekarza.

„Echo”, kwiecień 1937

Bo nie miała czym nakarmić…

24–letnia Bronisława Kluska powiła nieślubne dziecko. Ojciec noworodka mieszkał w Pabianicach, toteż gdy tylko Bronisława wyszła z kliniki, udała się do niego, by prosić o pomoc. Nie miała na życie ani dla siebie, ani dla dziecka. Nieszczęsna kobieta nie znalazła ojca swego dziecka. Wałęsała się zatem po okolicach, aż wreszcie, wyczerpana do ostateczności, w lesie położyła niemowlę przy dróżce. Zrobiła to z nadzieją, że maleństwo ktoś znajdzie i się nim zaopiekuje. Niestety, dopiero wiele dni później dziecko znaleziono, ale już tylko trupa. Sekcja zwłok ustaliła, iż zmarło z głodu i zimna. Bronisława Kluska odpowiadała przed sądem okręgowym za nieumyślne dzieciobójstwo. Tłumaczyła się nędzą i głodem. Sąd Okręgowy skazał ją na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

„Republika”, kwiecień 1938

Zemsta Marczakowej

W Pabianicach została ujęta na gorącym uczynku przestępstwa Józefa Marczakowa, zamieszkała przy ul. Karolewskiej 57. Pałając zemstą do sąsiadów, Marczakowa wlała całą bańkę nafty do ich studni, by uniemożliwić czerpanie wody. Zatrzymana kobieta zostanie pociągnięta do odpowiedzialności karnej.

„Republika”, marzec 1938

I po skarbie

Mieszkaniec Pabianic, Stefan Adamczewski z ul. Zamkowej 28, posiadał przeszło 100 rosyjskich pięciorublówek ze złota i 1.000 zł w banknotach. Cały ten skarb trzymał zakopany w garnku. Wczoraj, gdy Adamczewski wrócił do domu, stwierdził, że w mieszkaniu grasowali złodzieje. Zaniepokojony pobiegł do ogródka, gdzie trzymał w ziemi pieniądze, a tam z przerażeniem zauważył, że ktoś jego skrytkę wypatrzył i skarb skradł. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

„Republika”, maj 1938

Po czapki tylko do Polaków!

Miejski Zakład Elektryczny nadal ubiera swoich pracowników w czapki żydowskie. Zamówienia na służbowe czapki dla inkasentów i pracowników technicznych złożono bowiem u Żyda Bercholda, zamieszkałego przy ul. Zamkowej, pomijając istniejące w Pabianicach firmy chrześcijańskie. Niby wszyscy wiedzą, że Żydom nie należy ufać, a mimo to robią z Żydami interesy. Ciekawe dlaczego Zakład Elektryczny nie ogłosił publicznego przetargu na czapki, umożliwiającego złożenie ofert przez Polaków?

„Orędownik”, lipiec 1938

fot. NAC, sygnatura: 1–U–4654–2

Pabianice w latach 30. zeszłego wieku

Poker z rewolwerem

W niedzielę krótko przed północą na ul. Bóżnicznej rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. Nadbiegła policja. Na ziemi w kałuży krwi leżał ranny mężczyzna, którego natychmiast odwieziono do szpitala miejskiego. Postrzelony to Roman Skrobiszewski, zamieszkały przy ul. Narutowicza 1. Został on trafiony 5 kulami rewolwerowymi w brzuch. Sprawcą okazał się Edward Jankowski, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 11, którego policja zatrzymała. Z zeznań Jankowskiego wynika, że po grze w karty obaj wyszli na ulicę, gdzie wywiązała się sprzeczka, a następnie bójka. Rzekomo w obronie własnej Jankowski musiał oddać do przeciwnika kilka strzałów.

„Republika”, sierpień 1938

Kopciuchy w hurtowni

Wczoraj dokonano włamania do hurtowni tytoniowej przy ul. Zamkowej 28, stanowiącej własność Marii Jankowskiej. Złodzieje dostali się do magazynu najprawdopodobniej z pomocą podrobionych kluczy – przez tylne drzwi. Skradli najprzedniejsze gatunki papierosów oraz blankiety wekslowe i fajki wartości ok. 4.000 zł. Co ciekawe, kilkanaście papierosów i cygar wypalili od razu – na miejscu przestępstwa. Widocznie byli w potrzebie.

„Republika”, sierpień 1938

Samobójstwo starca

W lesie na krańcach Pabianic znaleziono wiszące na drzewie zwłoki 60–letniego starca – Józefa B. Tło tego samobójstwa jest niezwykłe. Desperat miał utrzymywać stosunki z 14–letnią córką sąsiadów, zamieszkałą przy rodzicach w domu przy ul. Świętokrzyskiej 4. Dziewczynka onegdaj opowiedziała rodzicom o swym związku ze starcem. Dowiedziawszy się tego, Józef B. odebrał sobie życie w obawie przed skandalem i odpowiedzialnością sądową.

„Republika”, kwiecień 1939

Dzieci wreszcie się wykąpią

Pod naciskiem opinii publicznej Zarząd Miejski Pabianic nareszcie zdecydował się na uruchomienie łaźni miejskiej dla potrzeb dziatwy szkolnej. W tym celu w podziemiach budynku łaźni, gdzie od jakiegoś czasu zamiast łaźni mieszczą się biura magistrackich urzędników, zostaną zainstalowane 22 natryski. Prace instalacyjne trwają i niedługo dziatwa szkolna, do tej pory pozbawiona higienicznej nieodzownej kąpieli, będzie mogła wreszcie kapać się.

„Echo”, maj 1939

zebrał: A.D.

eprasa.pl 4ae1561b1d

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIĘ pomocnika stolarza. Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ dziewiarza. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ dziewiarza, również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ szwaczkę. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ na guzikarkę, dziurkarkę i prasowanie. Tel. 509 652 800.

ZLECĘ szycie chałupnicze, bluzka. Tel. 501 506 448.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 503 010 622.

STACJA paliw – obsługa klienta, student lub pracownik na pełny etat. Tel. 604 302 990.

BUKIECIARKĘ zatrudnię. Tel. 507 676 582.

SZWACZKI, chałupniczki zatrudnię. Tel. 602 633 777.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 517 870 888.

ZATRUDNIĘ panią do cerowania swetrów. Tel. 603 789 480.

PRASOWACZKI zatrudni producent odzieży damskiej. Tel. 602 686 802.

DO wykończeń wnętrz – zatrudnię. Tel. 506 347 237.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię. Tel. 603–716–909.

POMOC przy cięciu płyt meblowych. Tel. 509 018 347.

BRAKARKA – pakowaczka odzieży dziecięcej poszukiwana. Tel. 886 545 730.

ZATRUDNIĘ stolarza, płyta meblowa. Tel. 509 018 347.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnimy. Szycie odzieży dziecięcej i młodzieżowej. Tel. 886 545 730.

ZATRUDNIĘ piekarza. Tel. 609 595 760.

POMOC krawiecką z doświadczeniem (prowadzenie szwalni), prasowaczki, szwaczki, chałupniczki (kurtki). Tel. 509 383 041.

ZLECĘ szycie chałupniczkom (bluzka). Tel. 502 030 124.

PRACA przy sprzątaniu od zaraz na stałe. Od poniedziałku do piątku. 8h dziennie. Praca w Ksawerowie. Tel. 790 499 495.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię szycie. Konfekcja damska, tkanina. Tel. 794 627 227.

ZATRUDNIĘ murarza i pomocnika. Tel. 608 043 927.

SZWACZKI chałupniczki (bluzka) – zatrudnię. Tel. 505 088 965.

ZATRUDNIĘ dekarza, murarza, dobre wynagrodzenie. Tel. 730 831 666.

MAŁY zakład zatrudni szwaczki. Miła atmosfera, wypłaty tygodniówki. Tel. 602 264 115.

ZATRUDNIĘ pomocnika stolarza. Tel. 602 798 876.

POMOCNIKA do montażu okien, drzwi i bram garażowych zatrudnię. Tel. 515 788 750.

DO wykończeń wnętrz z doświadczeniem. Tel. 606 109 374.

SZWACZKI oraz chałupniczki zatrudnię, Rzgów. Tel. 605 45 00 31.

DO koszenia trawy zatrudnię. Tel. 579 103 224.

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu, praca stała całoroczna, umowa, producent. Tel. 794 729 997, 603 403 365.

DO produkcji klusek parowych zatrudnię (mogą być emeryci). Tel. 608 455 460.

ZATRUDNIĘ osobę do przyuczenia na stanowisko dziewiarza na maszyny okrągłe. Wysokie zarobki. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ dziewiarza na maszyny okrągłe. Wysokie zarobki. Tel. 502 910 081.

POMOCNIKA brukarza zatrudnię. Tel. 663 801 205.

ZATRUDNIMY operatorów maszyn, praca w Konstantynowie Łódzkim, 3 zmiany, możliwość przyuczenia. Wynagrodzenie od 4.000 brutto, umowa o pracę, karty sportowe, prywatna opieka medyczna. CV na biuro@farbiarniabilinski.pl

PAFANA
ZATRUDNI
• elektronika • hartownika • ślusarza • hydraulika
tel. 506 293 204
kadry@pafana.pl

SZWACZA lub szwaczkę do zakładu tapicerskiego. Tel. 500 199 697.

SZWACZKI – kalesony, podkoszulki, dzianina zatrudnię. Tel. 516 186 925.

FIRMA GRALA zatrudni „specjalistę ds. sprzedaży internetowej", z językiem czeskim/niemieckim lub angielskim. Praca dla mężczyzn / kobiet w Woli Zaradzyńskiej, poszukujemy osoby z doświadczeniem – praca@grala.com.pl lub tel. 693 469 066.

ZATRUDNIĘ szwaczki – pilnie. Tel. 501 677 579.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer–sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

ZATRUDNIĘ szwaczki, chałupniczki i panią do prasowania. Tel. 534 012 446.

SZWACZKI, chałupniczki i zespoły zatrudnię. Tel. 500 427 863.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię. Praca na miejscu, stała. Tel. 516 842 054.

ZATRUDNIĘ stolarza. Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ chałupniczki i szwaczki do zakładu (bluzka – tkanina, dzianina). Tel. 791 544 010.

ZATRUDNIĘ osobę do pakowania odzieży dziecięcej. Możliwość przyuczenia. Praca trzy dni w tygodniu lub więcej. Tel. 886 545 730.

ZATRUDNIĘ młodego jako pomoc elektryka, hydraulika. Tel. 886 290 860.

PRODUCENT odzieży damskiej z Pabianic zatrudni osoby na stanowisko: prasowacz wyrobów gotowych oraz obsługa dziurkarki–guzikarki (wymagane doświadczenie). Tel. 607 355 227 (9.00–17.00).

MURARZA zatrudnię. Tel. 537 806 290.

ZATRUDNIĘ pomocników: dekarza i do dociepleń. Tel. 730 831 666.

ZATRUDNIĘ panią do sprzątania w hotelu. Tel. 42 206 84 76.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C – po kraju. Tel. 601 223 365.

SZWACZKI produkcja własna, dzianina – zatrudnię. Tel. 501 095 067.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 664–410–035.

SZWACZKI zatrudnię – dzianina. Tel. 607 449 925.

ZATRUDNIĘ szwaczki i chałupniczki, stała praca, dzianina – tkanina, prosta bluzka. Tel. 502 233 597.

ZATRUDNIĘ do pracy biurowej na pół etatu. Tel. 606 852 689.

FIRMA Jaksa zatrudni operatora wiertnicy VOORTMAN V600–20130162. Kontakt 668 165 101 694 406 115 lub kadry@jaksa.pl

„SPOŁEM" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Pabianicach zatrudni pracowników na stanowiska: – pomoc piekarza – piekarz. Kontakt: tel. 508 315 386 w godz. 7.00–15.00. CV na e–mail: piekarniapabianice@wp.pl

FIRMA Jaksa zatrudni pracownika do załadunku i rozładunku stali na hali produkcyjnej. Kontakt: 668 165 101, kadry@jaksa.pl

FIRMA Jaksa zatrudni spawacza metodą MIG MAG z doświadczeniem. Kontakt: 668 165 101, 694 406 115, kadry@jaksa.pl

FIRMA Jaksa zatrudni do montażu instalacji w szklarni. Praca w delegacji. Kontakt 668 165 101 lub kadry@jaksa.pl

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 602 633 777.

ZATRUDNIĘ chałupniczki. Tel. 602 633 777.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

CHAŁUPNICZKI – spodnie, zatrudnię. Tel. 606 231 989.

DO prac (docieplenia, remonty) zatrudnię. Godne warunki pracy i płacy. Tel. 537 035 201.

ZATRUDNIĘ pomoc do gastronomii. Tel. 606 852 689.

FIRMA GRALA zatrudni pomocników murarzy, praca stała w Woli Zaradzyńskiej, sprawdź naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 601 230 116.

ZATRUDNIĘ pomocnika/montera do rolet, daszków itp. Tel. 664 923 909.

PRZYJMĘ pomoc krojczego do zakładu krawieckiego. Tel. 665 321 025.

ZATRUDNIĘ szwaczki na dzianinę. Stała praca. Tel. 880 119 295.

PIZZERMANA lub osobę do przyuczenia (pół etatu lub kilka dni w tygodniu). Tel. 502 926 088.

PRASOWACZKA/PRASOWACZ – zatrudnię (bluzka–tkanina, dzianina). Tel. 693 362 341.

SZWALNIA poszukuje krojczego lub osobę do przyuczenia. Tel. 601 732 366.

SZWACZKI i chałupniczki (szycie sukienek), praca stała – zatrudnię. Tel. 722 126 505.

SZUKAM PRACY

SZUKAM pracy, sprzątanie lub opiekunka. Tel. 881 276 939 Ruslana.

KARMIRHEN
95-200 Pabianice
ul. Myśliwska 48
tel. 42 214-78-73
fax. 42 226-56-11
mobile: 608-87-03-84
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
Sprzedaż, układanie, renowacja, rozbiórki, usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE
ZAGĘSZCZAREK,
MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
www.karmirhen.pl

eprasa.pl 4ae1561b1d

Życie Pabianic

ŻYCIE PABIANIC STARY RYNEK 7 TEL. 42 227 04 00
REDAKCJA CZYNNA: PN. 10.00–16.00 WT. 5.00–10.00 ŚR., CZW., PT. 10.00–16.00

14.09.2021 r.

ogłoszenia drobne

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
512 364 696

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5 Pabianice SDH
(I Piętro) zielone drzwi
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI, itp
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I piętro
tel./fax 42 215 26 50

WYCINKA drzew, koszenie traw. Tel. 606 185 368.

DROBNE usługi brukarskie. Tel. 694 500 846.

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

PIELĘGNACJA ogrodów. Tel. 517 794 523.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

ELEKTRYK. Tel. 886 290 860.

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
(42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

MYCIE okien. Tel. 796 555 035.

WYCINKA drzew. Tel. 517 794 523.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

HYDRAULIK. Tel. 886 290 860.

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT. Tel. 785 632 930.

PLANTOWANIE terenu, ziemia. Tel. 606 599 699.

USŁUGI transportowe, przeprowadzki cały kraj. Tel. 501 219 782.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury VAT. Tel. 602 72 45 83.

MINIKOPARKĄ usługi. Tel. 537 806 290.

Hallo TAXI
PABIANICE
422 133 133
42 212 12 12

RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

REMONTOWO – BUDOWLANE

DACHY – DOMY SSO – wykonanie i materiały. Tel. 795 912 912.

REMONTY. Tel. 668–364–049.

MUROWANIE – kompleksowa budowa domów „pod klucz" (dachy, wykończenia wnętrz, klinkier, docieplenia). Firma DirectConstruct. Tel. 730 831 666.

DOCIEPLENIA – podbitki, wolne terminy, profesjonalnie. Tel. 730 831 666.

POKRYCIA dachowe, obróbki, papa termozgrzewalna, gonty, dachówka. Tel. 730 831 666.

WYKOŃCZENIA wnętrz. Remonty. Docieplenia. Tel. 885 326 733.

DOCIEPLENIA budynków, poddaszy, karton – gips, sufity, ścianki, gładź, malowanie, panele. Tel. 600 727 192.

PŁYTKI malowanie, docieplenia. Tel. 790 507 951.

REMONTY – gładź, malowanie, tapetowanie, panele. Tel. 730 939 873.

REMONTY od A do Z. Tel. 661 457 701.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

KAŻDE. Tel. 535 231 237.

AUTO–SKUP każde. Tel 730 845 633.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI,
USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 4ae1561b1d

KUPIĘ ciągniki rolnicze. Tel. 721 029 688.

KUPIĘ stare motocykle i samochody: WSK, MZ, Simson, motorynka, FIAT 125P itp. Tel. 721 029 688.

AUDI A3, rok 2000, 1.6 benzyna +LPG do 2024 r. sprzedam. Tel. 515 739 397.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

AUTOSKUP. Tel. 513 630 340.

MAZDĘ 3 i 6, Peugeot Renault, VW i inne, stan obojętny. Tel. 609 758 570.

DO 10 tys. zł każde kupię. Tel. 609 758 570.

ZŁOMOWANIE aut. Tel. 609 758 570.

24 h WYPOŻYCZALNIA

✓ BUSY DOSTAWCZE
✓ AUTOLAWETY
✓ PRZYCZEPY
✓ AKUMULATORY
✓ LAWETY

Tomasz Pierzchała
ul. Waltera Janke 50
tel. 693 511 344

AUTO serwis Poldeks. Wymiany oleju. Naprawy zawieszenia, silników itd., wolne terminy. Zapraszamy 501 584 715. Nastrojowa 5, Pabianice.

FINANSE

EXPRESS Finanse S.A. Pożyczki chwilówki – expresowo od 200 do 1000 zł, z zajęciem komorniczym bez sprawdzania BIK–u. Tel. 604 177 110, 795 871 222.

NAUKA

HISTORIA. Tel. 501 383 685.

MATEMATYKA. Tel. 502 979 109.

MATEMATYKA, fizyka, informatyka. Tel. 604 384 916.

REDAKCJA i korekta prac pisemnych. Pomoc polonisty. Tel. 790–777–345.

NIEMIECKI. Tel. 793 567 119.

POTAŃCÓWKI dla Seniorów 60+ wraz z nauką tańca. W każdy piątek godz. 18.15–19.15 w SP3 w Pabianicach. Zapisy trwają. Tel. 508 450 466.

ANGIELSKI – magister anglistyki. Korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminu ósmoklasisty, konwersacje. Tel. 609 101 900.

KAMERALNE zajęcia grupowe z Tańca Towarzyskiego dla Dorosłych. W każdy piątek godz. 19.30–20.30 w SP 3 w Pabianicach. Zapisy trwają. Tel. 508 450 466.

MEDYCZNE

DERMATOLOGIA, Dermatologia Estetyczna. Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 784.

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

PABIANICKIE CENTRUM MEDYCZNE
Kolonoskopia, gastroskopia, ECPW, ESD.
Specjalista chirurg Dariusz Fisiak.
Dyplom Umiejętności PTG–E, Certyfikat Endoskopii Zabiegowej TCHP.
Badania bezpłatne NFZ i Ministerstwo Zdrowia.
Możliwość pełnego znieczulenia do badania – anestezjolog. Wszystkie badania w insuflacji CO_2
Rejestracja: tel. 42 22–53–838.
Szpital PCM II p. Endoskopia.

EWA SOBIECH–KAMIŃSKA
BADANIA PRACOWNIKÓW
Tel. 607 65 00 57

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med. Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

NFZ protezy bez kolejki. Pabianice, ul. Kilińskiego 29. Pon. i środ. 14.00–15.00.

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42–215–73–36
664 157 222

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych
– refleksologia
514 575 809

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem ul. Traugutta 6 – środy. Tel. 602 632 632

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

GARAŻ do wynajęcia, ul. Tkacka. Tel. 574 252 150.

GARAŻ do wynajęcia. Tel. 792 094 661.

DOMY * DZIAŁKI

DZIAŁKI w Hucie Dłutowskiej. Tel. 602 48 97 64.

PAWŁÓWEK 3000 m kw., budowlana, niepodzielna, 100 zł/m kw. Tel. 692 724 253.

DZIAŁKI do sprzedania. Pelagia gmina Wodzierady – budowlana 1436 m kw. (75 zł/m kw.) – rolno–budowlana 3073 m kw. (45 zł/m kw.). Szczegóły adresowo.pl Tel. 601 295 976.

SPRZEDAM działkę budowlaną w gm. Dłutów. Tel. 729 913 219.

SEGMENT z garażem i ogródkiem do wynajęcia. Tel. 502 030 141.

KUPIĘ działkę budowlaną w Pabianicach. Tel. 514 186 346.

MIESZKANIA

MIESZKANIA nowe, stan deweloperski – Pabianice, Moniuszki róg Kościuszki, 61 i 66 m kw. parter oraz mieszkania po 38 m kw. z garażami po 5400 zł/m kw. – sprzedam. Tel. 509 171 210.

KUPIĘ 35–45 m kw. w bloku bez pośredników. Tel. 723 225 258.

SPRZEDAM M–4, I piętro, duży balkon, Bugaj. Tel. 506 645 712, 503 668 490.

DO wynajęcia pokój z aneksem kuchennym + łazienka, III p. Tel. 604 086 079.

DO wynajęcia 2 pok. z kuchnią. Tel. 602 250 626.

CENTRUM pokój z kuchnią 30 m kw., kamienica, wygody – do wynajęcia. Tel. 601 350 019.

MIESZKANIA 20 i 22 m kw. w kamienicy – do wynajęcia. Tel. 728 956 001.

SPRZEDAM mieszkanie na Bugaju przy Lewitynie, 54 m kw., 2 pokoje. Tel. 607 680 563.

BLOKI 2, 3–pokojowe może być do remontu – kupię. Tel. 883 979 291.

LOKALE

LOKAL 45 m kw. na biuro 600 zł – do wynajęcia. Tel. 602 175 605.

DO wynajęcia lokal użytkowy o pow. ok. 30 m kw. ul. Stary Rynek 9. Tel. 602 258 496.

DO wynajęcia lok. użytkowy (budynek) z przeznaczeniem na magazyn. Tel. 604 086 079.

WYNAJMĘ pomieszczenie na usługę masaż. Ksawerów. Tel. 507 184 531.

PODNAJMĘ pomieszczenie dla masażysty w Ksawerowie. Tel. 507 184 531.

LOKAL 55 m kw. wszystkie media, w lokalu znajdują się maszyny szwalnicze – do wynajęcia z maszynami lub bez. Tel. 509 011 594 (dzwonić pon.– pt. 7.00–15.00).

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

BIZNES

DREWNO kominkowe suche. Tel. 503 975 217.

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103

eprasa.pl 4ae1561b1d

ZWIERZĘTA

SAMODZIELNE kotki oddam. Tel. 667 250 894.

RÓŻNE

MASZ problem z kredytem, za dużo rat, brak środków. Mam na to rozwiązanie, powrót do normalności. Upadłość konsumencka – doradzę, zgłoszę, przeprowadzę, pomogę. Kancelaria Radcy Prawnego, ul. Zamkowa 20 lok. 6, Pabianice. Tel. 505 695 791.

SKLEP MILENA PROMOCJA! szeroki wybór produktów bezglutenowych – żywność dla cukrzyków i wegetarian – herbaty ziołowe, zioła – duży wybór suplementów diet na różne schorzenia w tym odchudzające. Pabianice, ul. Orla 24. Tel. 603 661 913, 42 215 93 14.

ZAPRASZAMY do sklepu ze zniczami. Duży wybór, niskie ceny!!! Pabianice, ul. Zielona 6. Otwarte poniedziałek – piątek 10.00–18.00, sobota 10.00–14.00. Niedziela 31 października od 10.00 do ostatniego klienta.

Furgonetka PUNKT
Wysyłaj paczki krajowe i międzynarodowe na najlepszych warunkach
JUŻ OD 14,90 ZŁ
Odszkodowania oraz Furgonetka – przesyłki kurierskie
Adres punktu
ul. Piotra Skargi 73
95-200 Pabianice
tel. 731 569 459
Godziny otwarcia
pon–pt 10:00 – 17:00
sob 10:00 – 13:00

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

W związku z rozwojem biura rachunkowego Aarna poszukujemy osoby na stanowisko Księgowa/y. CV prosimy przesyłać na adres e–mail biuroaarna@gmail.com Możliwy też kontakt telefoniczny pod numerem telefonu: 42 227 84 08 lub 795 088 998.

AUTO skup każdy stan do 1500 zł. Tel. 795 732 368.

ZATRUDNIĘ szwaczkę, umowa o pracę, praca stała. Tel. 508 100 079.

PILNIE zatrudnię szwaczki! Również Ukrainki! Możliwość rejestracji, do szycia sukienki! Tygodniówki. Tel. 795 750 218.

PRACOWNIKA na skup złomu zatrudnię. Tel. 605 220 251.

ZATRUDNIĘ pracownika do robót ziemnych, mile widziane prawo jazdy B+E, uprawnienia na koparki oraz umiejętność czytania planów. Tel. 530 028 030.

HYDRAULIKA, pracownika fizycznego zatrudnię. Tel. 692–487–755.

FIRMA Tignum /Pabianice, ul. Słonecznikowa 22/ zatrudni pracowników na stanowiskach stolarzy i pomocników stolarzy. Tel. 602 243 882.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 792 271 737.

POTRZEBNA osoba do pracy w charakterze ekspedientki. Tel. 500 190 864.

EKSPEDIENTKĘ w sklepie spożywczym zatrudnię, również do przyuczenia. Tel. 506 901 410.

ZATRUDNIĘ do montażu okien, od zaraz bez doświadczenia. Tel. 600–445–043.

KUPIĘ każde auto w każdym stanie do 1500 zł. Tel. 795–732–368.

AUTOSKUP – każdy. Tel. 603 674 982.

KOREPETYCJE matematyka. Tel. 788 659 245.

POKÓJ do wynajęcia dla pani, może być z Ukrainy. Tel. 506 901 410.

ADMINISTRATOR nieruchomościami, 20–letnie doświadczenie, wspólnoty mieszkaniowe, poszukuje pracy w Pabianicach i okolicy. Piotrek, tel. 793 162 433.

ZATRUDNIĘ brakarkę na szwalnię – prasowanie, dziurki – guziki (mile widziane doświadczenie w pracy). Tel. 509 811 606.

ZLECĘ przeszycia odzieży dziecięcej – dzianina. Stała współpraca, producent. Tel. 509 811 606.

DO wynajęcia 50 m kw., II piętro, 2 pok. +kuchnia, ul. Podleśna, dobra lokalizacja. Tel. 505 040 629.

SPRZEDAM telewizor PHILIPS SMART 40'' LED. Stan b. dobry, 350 zł. Tel. 607 833 533.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

SZCZAWNICA – apartament, noclegi. Tel. 515 819 090.

WRÓŻKA. Tel. 786 944 381.

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej
KRAKEN PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj" pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector"
Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!
PIERZEMY: – dywany i wykładziny – tapicerkę meblową oraz samochodową – kołdry i poduszki – koce – narzuty flokati
Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł 42 214 80 10

PROMOCJA WRZEŚNIOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 5 ZŁ*

MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7

KATEGORIA WSZYSTKIE KATEGORIE PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

eprasa.pl 4ae1561b1d

Życiowy bieg z przeszkodami

Nieuleczalna choroba dziecka to dla rodzica potworny dramat. Ale żyć dalej trzeba. Jak, wychowując samotnie niepełnosprawne dziecko, można w ogóle sobie z tym poradzić? Anna Skurnica siłę i motywację znalazła w bieganiu

Norbert jest nieuleczalnie chory. Ale dla jego mamy każdy wspólnie spędzony dzień jest bezcenny

Pabianiczanka każdego dnia toczy bój o godne życie swojego syna. Nastoletni Norbert choruje na dziecięce porażenie mózgowe, padaczkę lekooporną, obustronny niedowład somatyczny i encefalopatię. Miewał ataki agresji. Z tego powodu Anna przez długi czas bała się wychodzić z synem na spacery czy do sklepu. W czasie pandemii wyciszył się. Dobrano mu odpowiednie leki, które dały rezultat. Obecnie można je było częściowo odstawić.

– Na mnie duży wpływ ma to, jak funkcjonuje Norbert. Jak z nim jest dobrze, to i mi jest lepiej. Gdy on jest w złej formie, pojawia się więcej problemów i jak każdy człowiek, tak i ja łapię dołek.

Mimo, że pabianiczanka jest z zawodu pedagogiem i wiele historii w życiu słyszała, sama nie może sobie dać rady z tym, że jej dziecko jest niepełnosprawne. Ma za sobą też dwa nieudane małżeństwa.

– Większość rzeczy jestem w stanie wytłumaczyć logicznie. Nie potrafię sobie jednak poradzić do końca z akceptacją choroby dziecka. To jest szalenie trudne. Zdarzają się takie sytuacje, że jak patrzę na innych rodziców zdrowych dzieci, wyobrażam sobie jakby to było. Mój syn nigdy nie będzie samodzielny, nie założy rodziny, beze mnie sobie nie poradzi.

Do tego wciąż istnieje obawa, że Norbert sprzed półtora roku wróci. Że znów będzie agresywny, może ją np. uderzyć. A chłopiec jest coraz silniejszy, bo rośnie. Ma 13 lat.

Nastolatek jest stale rehabilitowany. Gdyby nie pieniądze z 1 procenta podatku, nie byłby w tak dobrej formie. Anna ma możliwość dorobienia w innej placówce, w której również jest pedagogiem, ale to i tak nie wystarczyłoby na leczenie chłopca.

Siła na starcie

Pabianiczanka zaczęła biegać ponad 2 lata temu. I to przez… przypadek. Wcześniej częściej jeździła na rowerze. Kiedy kolega zaprosił ją na rajd, nie sądziła, że chodzi o biegowy.

– Wtedy przebiegłam 2,5 km. Ledwo dałam radę. Ale potem jakoś się wciągnęłam. Zaczęłam biegać z grupą „O co biega" i „Rajsport active". Nagle zaistniałam w świecie biegowym i oni mnie motywowali – mówi.

Rok temu była wolontariuszką podczas Ultrapark Weekend. Poznała biegaczy z różnych zakątków kraju. Gdy wtedy ktoś powiedział, że to ona za rok przebiegnie 50 kilometrów, śmiała się. A jednak udało się. W tym roku Anna Skurnica pierwszy raz w życiu pobiegła w biegu ultra i pokonała dystans, który wcześniej wydawał się nieosiągalny. Do tej pory miała za sobą kilka półmaratonów.

– Ludzie we mnie wierzą i to daje mi siłę – mówi.

Ania cieszy się z każdego dnia spędzonego ze swoim synem. Jest aktywna też w internecie. Często możemy oglądać jej zdjęcia z biegowych treningów, a także z aktywności, w które włączyła Norberta. Prowadziła blog „Krótka ścieżka".

Na co dzień kobieta pracuje w Ośrodku Profilaktyki i Integracji Społecznej należącym do Miejskiego Centrum Pomocy Społecznej. Jako pedagog pomaga dzieciom i młodzieży od 20 lat. Ukończyła edukację specjalną – resocjalizację na Uniwersytecie Łódzkim. Na początku kariery zawodowej była oddelegowana do Szkoły Podstawowej nr 3, gdzie realizowała program socjoterapeutyczny.

– Przez lata nabrałam doświadczenia i pewności siebie. W moim osobistym życiu zdarzyło się wiele trudnych rzeczy. Miałam dwa nieudane małżeństwa. Do tego wychowuję niepełnosprawne dziecko, które kocham nad życie, ale jest to jednak duże wyzwanie. Ten bagaż doświadczeń wykorzystuję w swojej pracy. Potrafię się w to wczuć i pomagać ludziom, właśnie dzięki temu, że wiele przeszłam – dodaje.

Anna Skurnica głównie pracuje z dziećmi, które mają problemy rodzinne. Te przekładają się na problemy z zachowaniem. Pomaga im w nabyciu umiejętności radzenia sobie w każdej sytuacji. Obecnie są to indywidualne konsultacje. Przed wybuchem pandemii koronawirusa prowadziła też terapię grupową zarówno w szkołach podstawowych, jak i w ośrodku.

– Zajęcia grupowe również mają na celu korekcję zachowań niepożądanych u dzieci. To jest nauka radzenia sobie z emocjami, nazywanie uczuć, nauka świadomego życia, komunikacji z innymi ludźmi, również radzenie sobie ze stresem – mówi. – Uważam, że w szkołach powinien być przedmiot socjoterapia. Może inaczej nazwany, ale chodzi mi o to, żeby dzieci uczyły się komunikacji interpersonalnej i postępowania w konfliktach.

Trudny czas dla wszystkich

Dzieci, które potrzebują pomocy psychologiczno–pedagogicznej jest coraz więcej. Pandemia swoje dołożyła. Dlatego przybyło dzieci z zaburzeniami depresyjnymi. Często są one związane ze szkołą. Dzieci nie chcą do niej wracać, boją się, bo w czasie pandemii straciły kontakt z rówieśnikami. Niektórym bardziej odpowiadała nauka on–line, bo było prościej. Mieli lepsze oceny, ale też łatwiej im było zdać z klasy do klasy. Część dzieci podczas pandemii była bardzo pilnowana przez rodziców i w ogóle nie wychodziła z domu. Zamykali się w internecie. Niektórzy obawiają się, że nauczyciele będą chcieli nadrabiać zaległości.

– Jest też grupa dzieci, które nie miały problemów w relacji z rówieśnikami przed pandemią. Te sobie radzą. Problem jest z tymi, które miały je przed pandemią, a izolacja od rówieśników jeszcze to pogłębiła. Spowodowała, że one się całkiem wycofały.

Anna Skurnica obserwuje swojego syna Norberta. Uważa, że dzieci niepełnosprawne jeszcze więcej straciły na pandemii. Przez to, że nie chodziły do szkoły, nie miały w tym czasie rehabilitacji, która pomaga w walce z chorobą.

– U nich taka długa przerwa często powoduje, że dziecko traci wszystko to, co wypracowało do tej pory. Oni to stracili, zapomnieli, muszą się od nowa uczyć – mówi.

Trzeba iść do przodu

– Wmówiłam sobie, że chcę sobie poradzić. Potrafię rozładować atmosferę. Chcę, żeby wszyscy wokół mnie się dobrze czuli. Dziś już wiem, że to nie jest tak, że każdy ci dobrze życzy. Z drugiej strony to, że mogę pokazać, że u mnie jest dobrze, że się układa, znaczy dla mnie dużo. Jest grono ludzi, którzy mnie wspierają i motywują dalej – opowiada.

Jej mentorem jest starsza córka, Angelika. To dorosła kobieta, która jest, zdaniem Anny, bardzo rozsądna. To ona pomaga jej w wielu problemowych sytuacjach. Na co dzień może też liczyć na swoich rodziców. Są na emeryturze i zajmują się Norbertem, gdy Anna potrzebuje czasu wolnego.

– Dużo rzeczy obracam w żart. Tak jest łatwiej – podsumowuje. – Jeszcze dodam, że bycie samemu nie jest takie złe. Może być fajnie. Ja się czuję szczęśliwa.

– Coraz częściej czuję się szczęśliwa – mówi Anna Skurnica. – Mimo choroby dziecka. Ale otaczam się fajnymi ludźmi. Nie są to ludzie pewnie na całe życie. Tak jest, że jedni przychodzą, drudzy odchodzą, niektórzy zostają na dłużej. Relacje z ludźmi to baza, wiedza, a jednocześnie lustro

Katarzyna Giedrojć

eprasa.pl 4ae1561b1d

Dawniej i dziś (5)

Dawniej Pabianice wyglądały nieco inaczej. Niektórzy jeszcze pamiętają tamte dni, jakby to wcale nie było tak dawno. Jednak różnice bywają ogromne. Dziś narożnik ul. Kościuszki i Skłodowskiej

Dom z końca XIX w. Później został rozebrany. Fot. E. Misiek 1980 r.

eprasa.pl 4ae1561b1d

ŻYCIE SPORTOWE

Iskra Dobroń – Zawisza Rzgów 2:3 (1:3)

Bo sędzia się nabrał

„Iskierka" zaczęła beznadziejnie, tracąc gola już w 50. sekundzie meczu. Ale po kwadransie było 1:1, gdy głową wyrównał Damian Kozłewski. Radość beniaminka trwała króciutko. Dwie minuty później były piłkarz Włókniarza i Dłutowa – Bartosz Sendal, z rzutu wolnego pokonał Filipa Kmieciaka (1:2). Inna sprawa, że gracz Zawiszy symulował faul, na co arbiter dał się nabrać. W 20. minucie Rzgów znów się cieszył z gola. Po przerwie okazje spartaczyli Kozłewski, Patryk Olszewski i Michał Kacprzyk. Kwadrans przed końcem kontaktową bramkę dla Iskry strzelił Jakub Dobroszek. Do ostatniego gwizdka sędziego Zawisza dotrwał w dziesiątkę (czerwona kartka).

Iskra: Kmieciak – Dawid Kacprzyk, Polit, Sowiński (77. Nowakowski), Pilarz – Biskupski (62. Pawlak), Klimek, M. Kacprzyk, Dolewka (46. Dobroszek), Olszewski – Kozłewski.

W tabeli Iskra jest 6. (9 punktów, gole: 15–10). W środę o 16.45 w Pucharze Polski podejmuje Włókniarz, a w sobotę zagra w Łodzi z ŁKS–em III. (grz)

Victoria Rąbień – Włókniarz 3:4 (0:2)

Charakterne chłopaki

Ostre strzelanie rozpoczął w 30. minucie Kamil Kozanecki, przejmując piłkę odbitą od obrońcy w polu karnym. Minął bramkarza rywali i pewnie strzelił. W 41. minucie Ołeh Korobka wpadł w pole karne, puścił piłkę obok bramkarza i niemal z zerowego kąta posłał ją między obrońcami do siatki (0:2)

W 5 minut po przerwie Włókniarz stracił wszystko. Rąbień najpierw trafił z karnego, a w 50. minucie dostał „podarunek" od Adriana Nowackiego, który fatalnie wyrzucił piłkę do kolegi (2:2). Jakby tego było mało, minutę przed końcem meczu Maksymilian Kowalski nie zrozumiał się z Damianem Madajem, tracąc piłkę. Victoria wyprowadziła kontrę i zrobiło się 3:2.

Jednak Włókniarz pokazał charakter i walczył do końca. Minutę później wyrównał, gdy Przyk głową zaskoczył bramkarza. W doliczonym czasie gry Przyk opanował piłkę kilka metrów przed bramką rywali i uderzył. Gol padł po rykoszecie, a szczęśliwi „zieloni" mogli tańczyć na środku boiska.

Włókniarz: Nowacki – Stachowski (70. Kowalski), Mazur, Leonow, Staniewski (80. Jarych) – Dresler (65. Przyk), Wojtyniak, Mucha (65. Madaj), Rokuszewski (65. Acela) – Korobka, Kozanecki (70. Kosatka).

Włókniarz jest 4. (12 punktów, gole: 15–7). W środę o 16.45 zagra w PP z Iskrą w Dobroniu, a w sobotę o 17.00 zmierzy się u siebie z Ksawerowem. (grz)

PTC (kobiety) – Stomilanki II Olsztyn 5:0 (1:0)

Dziewczyny na „5". Rogal marki Błoch

Pierwszy gol dla „Perełek" padł w 18. minucie. Andżelika Błoch dostała podanie w obronie, podciągnęła z piłką kilkanaście metrów i strzeliła w okolice okienka. Do przerwy 3 niecelne strzały oddała Marta Grobelna, jeden Błoch.

Potem PTC zaczęło trafiać do siatki. W 54. minucie Joanna Błaszczyk odebrała piłkę rywalkom, zabawiła się z bramkarką i kopnęła do pustej bramki. 10 minut później Anna Owczarz z bliska podwyższyła na 3:0.

Końcówka należała do Andżeliki. W 82. minucie Błoch dostała piłkę od Owczarz i mierzonym strzałem przy słupku trafiła na 4:0. Wreszcie w 90. minucie niczym mistrz Kazimierz Deyna zakręciła piłkę bitą z rzutu rożnego. Bramkarka Olsztyna najwyraźniej nie miała dobrego dnia i „pomogła" naszym paniom zdobyć piątego gola. Radość ze zwycięstwa była wielka.

PTC: Owcarz – Forc, Łagowska, Marciniak, Pabjańska (69. Madaj) – Kania (62. Rosiak), Kociołek (46. Próbka), Grobelna, Owczarz, Błaszczyk – Błoch.

PTC jest liderem (9 punktów, gole: 13–4). W sobotę zagra w Ostrołęce z Jantarem. (grz)

PTC – Rokita Rokitnica 5:0 (3:0)

Nie do wiary! Fioletowi gromią

„Fioletowi" wreszcie wygrali. I to wysoko. Głównie dlatego, że trener gości doliczył się zaledwie dziesięciu graczy. W tej sytuacji Rokitnica nie miała wiele do powiedzenia – broniła się tylko 7 minut. Padła, gdy Jacek Hiler egzekwował karnego i trafił.

W 12. minucie Karol Wojtunik dostał bardzo dobre podanie od Mateusza Bielińskiego i zrobiło się 2:0. W 28. minucie znów na listę strzelców wpisał się niezawodny Hiler.

Pięć minut po przerwie sędzia podyktował drugą „jedenastkę" dla naszej drużyny. Do piłki podszedł Marcin Bączał i zrobiło się 4:0. Potem grający trener Zdzisław Leszczyński dokonał kilku zmian w ekipie i tempo gry PTC wyraźnie spadło. Ostatniego gola strzelił Wojtunik z podania Krzysztofa Oberle.

PTC: Mazurek – Konieczny (60. Frankowski), Sikorski, Leszczyński, D. Bączał (60. Okrojek) – Klimek (65. Łukomski), Hiler (66. Gorzela), Wojtunik, Bieliński (65. Dylewski) – M. Bączał, Jankiewicz (52. Oberle).

W tabeli PTC jest 8. (4 punkty, gole: 6–7). W sobotę zagra w Zygrach z Pisią. (grz)

A KLASA

LKS Czarnocin – Włókniarz II 4:3,
Milan Łódź – Jutrzenka Bychlew 2:3,
Grabka Grabica – GLKS Dłutów 1:0,
Sazan Pęczniew – Orzeł Piątkowisko 3:1. (grz)

BADMINTON

W hali powiatowej rozegrano krajowy turniej młodzików i juniorów. Korona wywalczyła 11 medali: juniorzy – Nikola Nowińska (złoto, srebro), Klaudia Płusa (2 x srebro, brąz), Karolina Kopka (brąz), młodzicy – Szymon Gwiazda (2 x złoto), Anna Ciężka (złoto, srebro), Jakub Krupowczyk (brąz). W turnieju w Solcu młodzicy Julia Koralewska i Kamil Markus wywalczyli po złotym i srebrnym medalu. (grz)

BIEGI

W Poznaniu Jan Sztranek (Azymut) został mistrzem Polski 18–latków w sprincie na orientację. Wicemistrzynią kraju w kategorii K45 została Katarzyna Konc. Kacper Kurowski zajął 3. miejsce na 1.000 m w memoriale Eugeniusza Lokajskiego w Warszawie. Jego czas: 2:43,65 (rekord życiowy). (grz)

ZAPASY

16 medali wywalczyło PTC na mistrzostwach Mazowsza. Młodzicy: złoto – Piotr Jarzębski (48 kg), Adrian Drzewiecki (75 kg), Hubert Szczech (85 kg), Marcel Chrzęst (100 kg), srebro – Wiktor Szachniewicz (57 kg), Igor Czyżewski (75 kg), Olivier Maksymowicz (85 kg), brąz – Gracjan Adamiec (44 kg), Julian Jagusiak (52 kg), Tomasz Olejniczak (68 kg). Na 5. miejscu zawody zakończył Łukasz Jarzębski (52 kg). Kadeci: srebro – Mateusz Jarzębski (65 kg), brąz – Kamil Buldecki (60 kg), Jakub Makowski (71 kg), Borys Miszczak (80 kg), Dominik Uljanowicz (92 kg). 5. miejsce zajął Kacper Szczepański (71 kg). Juniorzy: srebro – Wiktor Powalski (67 kg). Szkoleniowcy Przemysław Kłębowski (tel. 513 182 611) i Sebastian Grzelczyk (tel. 511 122 012) zapraszają na zajęcia chłopców z rocznika 2015 i starszych. Treningi – w sali PTC przy Gdańskiej 7. (grz)

eprasa.pl 4ae1561b1d

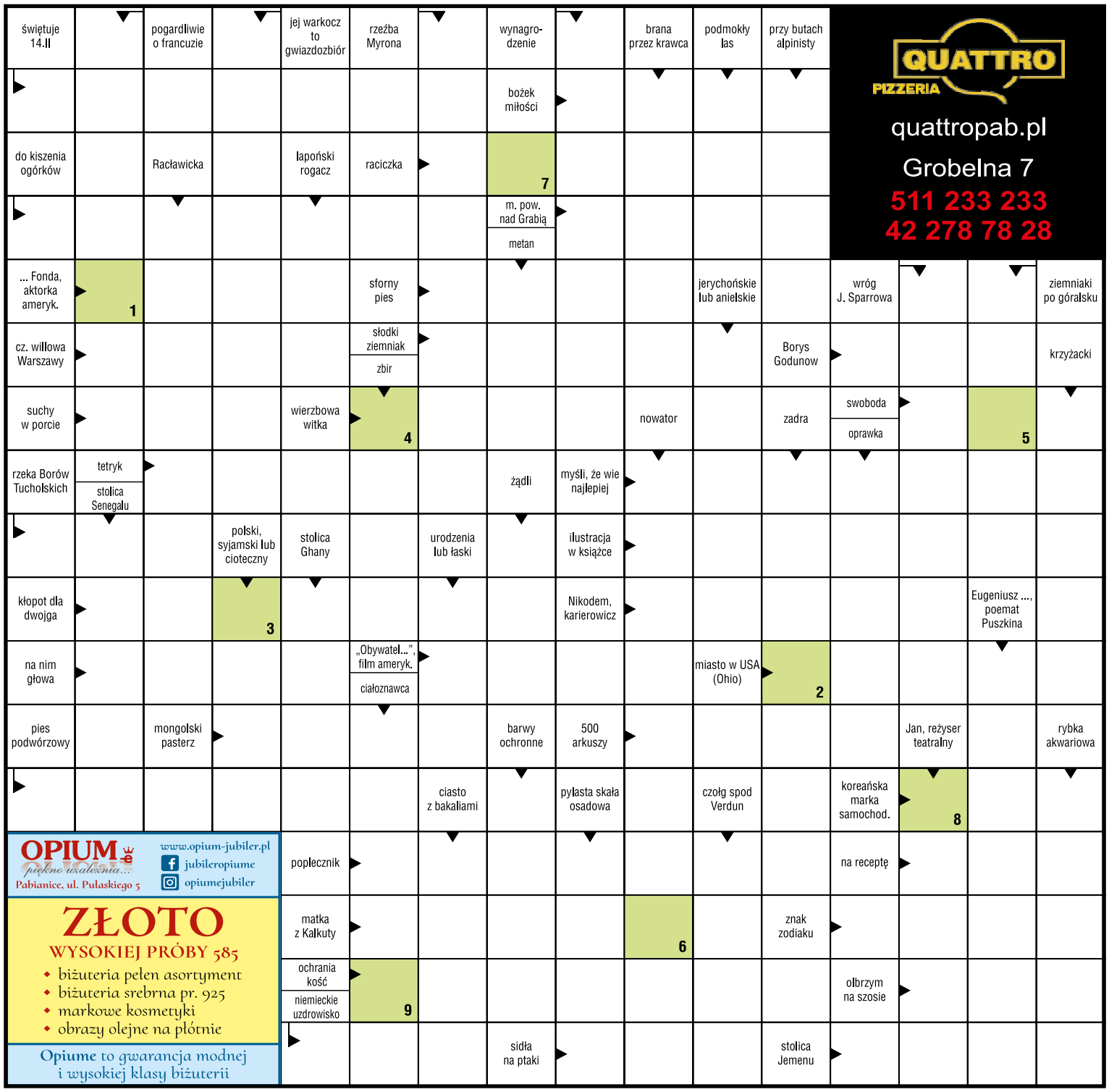

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
511 233 233
42 278 78 28

OPIUM piękno uzależnia...
Pabianice, ul. Pułaskiego 5
www.opium-jubiler.pl
jubileropiume
opiumejubiler
ZŁOTO
WYSOKIEJ PRÓBY 585
- biżuteria pełen asortyment
- biżuteria srebrna pr. 925
- markowe kosmetyki
- obrazy olejne na płótnie
Opiume to gwarancja modnej i wysokiej klasy biżuterii

KRZYŻÓWKA ŻP

KUPON

37

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **24 września 2021 r.**

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością Milena

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy o wartości 50 zł perfumeria OPIUM piękno uzależnia ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na pizzę QUATTRO PIZZERIA

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. **35** brzmi: **KOŁOBRZEG.**

Talon o wartości 50 zł do Opium przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Barbara Kardas** (ul. Kościelna 4).

Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością Milena przy ul. Orlej 24 trafi do **Stanisława Gawina** (ul. Piłsudskiego) i **Bronisława Sysio** (ul. Wileńska 30).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Filip Czarkowski** (ul. Moniuszki 60/62) i **Emila Frydrych** (ul. Tkacka 20/21).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Szybko załatwisz zaplanowane sprawy i jeszcze zostanie ci czas na przyjemności. Nie daj się sprowokować do nieprzewidzianych inwestycji.

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz duszą każdego towarzystwa. Kto cię zaprosi do siebie, ten na pewno nie pożałuje. Trudno będzie ci usiedzieć na jednym miejscu.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Będziesz bardzo zazdrosny i podejrzliwy. Byle drobiazg może wyprowadzić cię z równowagi i sprowokować do awantury. Uważaj i zajmij się poważnymi sprawami.

RAK (22.06 – 22.07)
Aura sprzyja załatwianiu spraw w urzędach, ludzie będą dla ciebie uprzejmi. Tydzień pod znakiem rozwiązywania zagadek: pewna osoba zdradzi ci swoje plany.

LEW (23.07 – 22.08)
Będziesz zmieniać świat na lepszy. Podejmiesz się łagodzenia konfliktów i pomożesz innym w rozwiązywaniu problemów. Zyskasz autorytet i uznanie dzięki otwartemu sercu.

PANNA (23.08 – 22.09)
Ludzie będą dla ciebie mili i uprzejmi. Jeżeli jesteś samotny, możesz liczyć na interesujące znajomości, trwa dobra passa uczuciowa.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz bardzo ostrożny i niechętny nowym pomysłom. Ryzyko ci nie służy. Humor odzyskasz, gdy spotkasz się z przyjaciółmi przy dobrym jedzeniu.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Poczujesz się zmęczony pogonią za nowymi wrażeniami i intrygującymi sprawami. Przyjaciele nie pozwolą ci zbyt długo siedzieć bezczynnie.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz marudny i trudno będzie sprostać twoim wymaganiom. Porzuć nałogi i rozpocznij zdrową dietę.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Wpadniesz na pomysł, jak pozbyć się części nudnych obowiązków. Ktoś cię wyręczy lub zacznie usprawniać twoją pracę, a ty skwapliwie z tego skorzystasz.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz liczyć pieniądze. Twoje pomysły będą bardzo ciekawe, nie obawiaj się przedstawiać ich innym.

RYBY (19.02 – 20.03)
Uważaj, aby niewinna uwaga nie stała się zarzewiem wojny domowej i bądź bardzo ostrożny podczas cięższych prac fizycznych.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika *ŻP* w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 4ae1561b1d

KRONIKA Towarzyska

fot. Instagram

„Oto chodząca słodycz" – tymi słowy stacja TVN7 zapowiada pojawienie się na ekranach telewizorów **Marii Wojtas**, cukierniczki z Pabianic. Panna Marysia (24 lata), ostatnio udzielająca się jako kelnerka, bardzo chce zrobić karierę w programie „Hotel Paradise". „Walczy o sławę, miłość i wielkie pieniądze" – usłyszeliśmy w telewizji. Wiemy, że w „Hotelu Paradise", kręconym na Zanzibarze, o sławę i kasę walczą z naszą Marysią: nieco starsza od niej stylistka paznokci oraz panna bez zawodu, barman i trener tenisa. Widzowie przywitali Wojtasównę dość chłodno. Pojawiły się opinie, że jest sztywna i zbyt cnotliwa.

Czy prezydent Pabianic zamówił sobie tatuaże od czoła aż po pięty? Takie same jak nosi półnagi gość z fotografii? Wiele na to wskazywało, gdy **Grzegorz Mackiewicz** „przybijał piątkę" ze **Smolastym** (obaj na fotografii), podziwiając obrazki i napisy wydziergane na skórze młodego człowieka. Jednak okazało się, że jest to tylko robocze spotkanie prezydenta z piosenkarzem, który dał popis w Pabianicach. **Norbert Smoliński** (Smolasty) śpiewał (głośno) na polu golfowym koło Tkalni.

Latka lecą… Przez dobre ćwierć wieku **Krystian Maliszewski** z Bugaju naśladował amerykańskiego piosenkarza **Elvisa Presleya**. Na te okazje zafundował sobie amerykański strój, amerykański samochód i amerykański pseudonim „Elvis". Chcąc wyglądać jak Presley, starał się przytyć. Z powodzeniem. Teraz, gdy Maliszewski naśladuje piosenkarza **Krzysztofa Krawczyka,** wygląd ma w sam raz. Przeboje niedawno zmarłego wykonawcy „Parostatku" Krystian „Elvis" udanie śpiewał podczas Dni Pabianic.

Koszykarka **Aleksandra Dziwińska** (rocznik 1991) szykuje się do zamążpójścia. Nie chce jednak kuśtykać do ołtarza, wspierając się na inwalidzkich kulach. Woli się wspierać na ramieniu przystojnego narzeczonego. Aby było tak pięknie, jak sobie wymarzyła panna młoda, aż do ślubu powinna omijać boisko z koszami. Bo na boisku łatwo można złapać kontuzję lub, nie daj Boże, gips. Dlatego zawodniczka Grota Pabianice mocno się zastanawia, czy nie poszukać sobie innej roboty. Będzie to trudne, bo do tej pory panna Ola jadła chleb tylko z koszykarskich pieców w: Łomiankach, Polkowicach, Poznaniu, Łodzi, Głuchołazach, Sosnowcu i Pabianicach, od dziecka biegając za piłką.

fot. Kamil Misiek

Wiemy, z kim i gdzie urlopował wiceprezydent Pabianic – **Marek Gryglewski**. W tym roku było grzecznie i dosyć tanio. Gryglewski wypoczywał z żoną. Nie na Krecie i nie w Meksyku, jak głosiły miejskie plotki. Oszczędny wiceprezydent zafundował żonie i sobie kajakowy spływ krajową rzeką Pilicą. Jak ustaliliśmy, wynajęcie dwuosobowego kajaka to koszt około 50 złotych dziennie, a namiotu – 40 złotych dziennie. Konserwy nie zdrożały, a nóż i suchary można było zabrać z domu.

Najmłodszy radny miejski – **Gabriel Grzejszczak** (25 lat), jest niecnie wykorzystywany przez starszych. Zwłaszcza przez zastępców prezydenta Pabianic i szefa Rady Miejskiej. To oni każą Gabrysiowi wskakiwać w garnitur z krawatem, chodzić na rozmaite uroczystości i przemawiać (zamiast nich). A że Gabryś jest chłopcem posłusznym (na zdjęciu z wiceprezydent **Aleksandrą Jarmakowską**), to sprawił sobie garnitur i gada, gada, gada. Długo i nudno. Na jubileuszu Straży Miejskiej, gdzie w przemawianiu wyręczał **Krzysztofa Rąkowskiego**, porównał komendanta do… starszego brata, który obroni młodszego. Jak to zwykle bywa w piaskownicy.

fot. Kamil Misiek

eprasa.pl 4ae1561b1d